

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 3 zł

Łódź,
sobota

4 października
1947 r.

Rok III
Nr 272
(822)

Gospodarka Ramadier doprowadziła Francję do ruiny

PROCES INFLACJI

toczy się z zawrotną szybkością

Daremne wysiłki „komitetu obrony franka” Bidault w Waszyngtonie stwierdza, że Francja nie ma dolarów na zakupy w USA

PARYŻ, 3.10 (PAP). Obieg banknotów pieniężnych we Francji osiągnął nienotowany dotychczas poziom 852.195 milionów franków, zwiększając się ostatnio o 1.500 milionów i po-

wodując stale zmniejszanie się wartości pieniądza.

W czwartek na czarnej giełdzie płacono za złoty suweren 4.800 fr., wobec 4.450 żądanych w poniedziałek.

Deprecjacja franka łączy się rzecz jasna z nieprzerwaną zwyżką cen nie tylko na czarnym rynku, ale i na rynku reglamentowanym. Tak np. ostatnio cene kg. wołowiny oficjalnej podniesiono do 427 fr., co dorównuje cenie placonej na czarnym rynku w ubiegłym miesiącu.

Rząd francuski czyni rozpaczliwe wysiłki by opanować inflację, oczekując jednocześnie z niepokojem wyników rozmów, prowadzonych przez Bidaulta w Waszyngtonie.

W Paryżu, pesymistycznie ocenia się możliwości komitetu „obrony franka”, obradującego pod przewodnictwem Ramadiera.

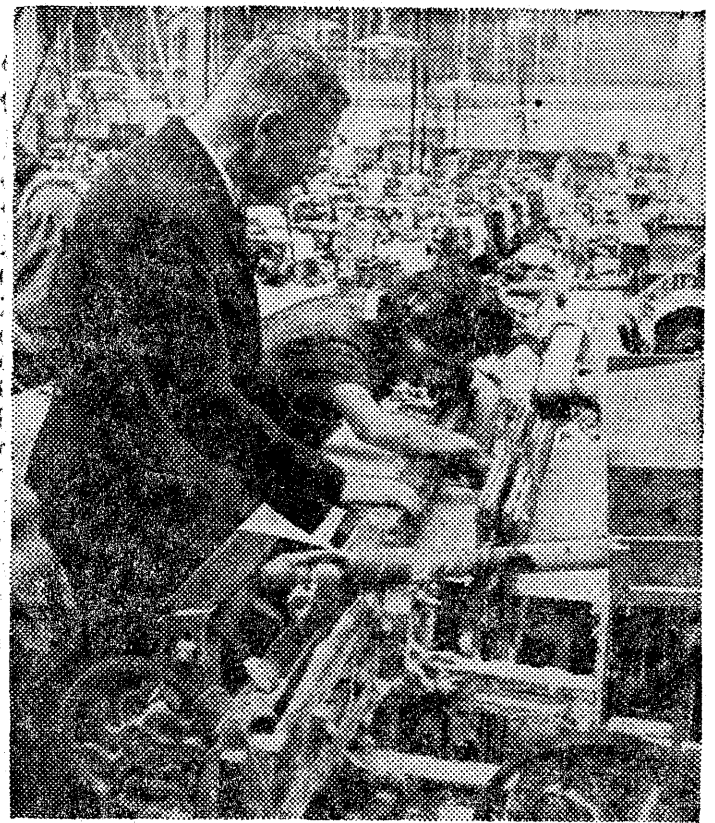
Panuje pogląd, że system pracy komitetu, który wyłonił cały szereg podkomisji, utrudni mu wszelką szybką akcję.

Liczą się tu również z możliwością usunięcia przez poszczególne grupy pracowników żądania podwyżki płac gdyż podwyżka uzyskana na początku roku bieżącego, została prawie całkowicie zniweczona wskutek inflacji.

WASZYNGTON, 3.10 (API) W dniu wczorajszym minister Bidault prowadził 25 minutową rozmowę z prezydentem Trumanem.

Z dniem 1 listopada stwierdził Bidault sytuacja Francji będzie rozpaczyliwa, jeśli rząd francuski nie ma

być zmuszony do ograniczenia w znacznym stopniu zakupów węgla, zboża i surowców w St. Zjednoczonych, potrzebnych dla przemysłu francuskiego.



Dyrektor tkalni Kazimierz Cwieliń instruuje robotnicę Helenę Milewską. (Fot. J. Płażewski)

Zamach kapitalistów amerykańskich na wolność robotników

Haniebna spekulacja na nędzy narodu francuskiego

PARYŻ, 3.10. (PAP). — Sekretarz generalny francuskiej partii komunistycznej Maurice Thorez wygłosił na wiecu partyjnym przemówienie, w którym omówił t. zw. plan Marshalla oraz wystąpił z ostrą krytyką polityki de Gaulle'a.

Thorez stwierdził, że plan Marshalla jest zamachem kapitalistów amerykańskich na wolność robotników, rzemieślników i chłopów.

Jest on haniebną spekulacją na biedzie narodu francuskiego i jest sprzeczny z narodową suwerennością Francji. Plan Marshalla powinien być opracowany wyłącznie na zasadach handlowych, a nie na zasadzie, by zrzeka się ona swej suwerenności narodowej.

Kapitałiści amerykańscy stawiają jako warunek swej „pomocy”: niedopuszczenie we Francji partii komunistycznej do rządu, porzucenie polityki nacjonalizacji przemysłu i likwidację planu Monnet'a.

Kapitałiści amerykańscy świadomie stawiają przeszkody na drodze odbudowy Francji, żądając zapłaty w dolarach za węgiel amerykański, a nawet za węgiel z Zagłębia Ruhry.

Następnie Thorez stwierdził, że francuska polityka zagraniczna zrzędnowała z odszkodowań, należnych od Niemiec pod presją amerykańskich trustów przemysłowych i poddała się całkowicie dyktando antydemokratycznych i imperialistycznych sił międzynarodowych.

Mówiąc o de Gaulle'u, Thorez powiedział, że reakcyjniści francuscy i koła międzynarodowe, które ich popierają, sabotują i będą sabotowali odbudowę Francji! Żeby dokonać zamachu stanu przeciwko republice i utworzyć drogę nowemu „zbawcy ojczyzny” — de Gaulle'owi, który chce odegrać rolę nowego Petaina.

Rząd francuski idzie tą samą drogą co de Gaulle, który marzy o wojnie przeciwko komunizmowi.



Z pobytu min. Rusinka w Londynie

LONDYN, 3.10. (PAP). — Na przyjęciu w ambasadzie R. P. w Londynie, wydanym dla ministra Rusinka i brytyjskiego ministra pracy Issacs, jak również na przyjęciu wydanym przez rząd brytyjski na cześć ministra polskiego, wygłoszono przemówienia, w których minister Issacs i minister Rusinek zgodnie podkreślili znaczenie wymiany wizyt między kierowniczymi osobistościami Polski i Wielkiej Brytanii dla wzajemnego zrozumienia i zacieśnienia przyjaźni między narodami polskim i brytyjskim.

Partia de Gaulle'a

PARYŻ, 3.10 (PAP) Kandydaci partii de Gaulle'a tzw. „Zjednoczenie narodu francuskiego” w wyborach samorządowych w dniu 19 października przylączyła się do skrajnie prawicowej „Republikańskiej partii wolności”.

Leży w mocy zastępców ministrów spraw zagranicznych

Los byłych kolonii włoskich Cyrenajki, Trypolitanii, Erytrei i Somali

LONDYN, 3.10 (PAP) W piątek o godz. 14 rozpoczęła się w Lancaster House w Londynie konferencja specjalnych zastępców ministrów spraw zagranicznych w sprawie losu b. kolonii włoskich.

Przewodniczącym jest główny delegat brytyjski sir Noel Charles, b. przedstawiciel W. Brytanii w Somali. Pozostałymi głównymi delegatami są ambasadorowie Włazku Radzieckiego i Francji w Londynie Zarubin i Massigli oraz minister pełnomocny USA Gallman.

Główne punkty porządku dziennego są następujące: 1) procedura samej konferencji, 2) wybór i program prac komisji badawczej, która z ramienia czterech mocarstw ma udać się na terytorium czterech b. kolonii włoskich, których przyszłość ma być zdecydowana: Cyrenajki, Trypolitanii, Erytrei i Somali Włoskiego,

3) warunki przeprowadzenia tych badań oraz określenia, które państwa w sprawie przyszłości b. imperium suwerenne mają w tej dziedzinie zainteresowanie, 4) powzięcie decyzji w sprawie przyszłości b. imperium kolonialnego Włoch.

Anglik mówi „I believe in Poland”

Kpt. Frank Farr o Polsce Podziwia zapał Polaków do pracy i odbudowy

WARSZAWA, 3.10. (PAP). — Przed swoim wyjazdem z Polski kpt. Farr udzielił korespondentowi PAP wywiadu na temat działalności i celów towarzystwa oraz podzielił się swoimi osobistymi wrażeniami z pierwszego pobytu w Polsce:

„Muszę podkreślić, że Towarzystwo nasze jest organizacją całkowicie apolityczną. Nie jest naszym ani zadaniem, ani celem prowadzenie jakiegokolwiek propagandy, czy kontrpropagandy. Nie prowadzimy więc żadnej propagandy przeciwko wieściom, płynącym od gen. Andersa i grupy emigracyjnej. Nasza jedyna odpowiedź — niezawodna i niezbita — jest ukazywanie prawdy o Polsce, a prawda zawsze zwycięża kłamstwo”.

— A teraz, panie kapitanie, kilka pana osobistych wrażeń z podróży po Polsce?

— „My, Anglicy, jesteśmy dość skryci. Trudno przychodzi uzewnętrznianie wzruszeń. Bardzo bym jednak chciał podzielić się z polskimi czytelnikami moimi wrażeniami, a więc spróbuję:

Jeszcze przed przyjazdem do Polski interesowałem się wszystkim, co dotyczy waszego kraju. Wiedziałem o zniszczeniach i planach odbudowy. Wiedziałem o trudnościach i sukcesach.

— Ale póki nie ujrzałem Warszawy na własne oczy, nie rozumiałem, jak potwornie ucierpiała, choć ani wojna, ani zniszczenia wojenne nie są mi obce, czy nieznane — to, co zobaczyłem tutaj — wstrząsnęło mną do głębi.

Równocześnie, wiedząc o zapale Polaków do pracy i odbudowy — póki nie spotkałem się osobiście z waszymi górnikami w kopalniach, hutnikami i robotnikami w fabrykach, urzędnikami w instytucjach — nie rozumiałem, jak płomienny jest ten zapał i jak nieugięta energia i wiara w przyszłość.

Jest to doświadczenie, które trzeba samemu przeżyć. Żadne opowiadania nie są w stanie oddać rzeczywistości i żadne słowa nie oddadzą istoty zawartej w nich treści.

Trudno jest mi o tym mówić — ciągnie wyraźnie wzruszony kpt. Farr — jest to potężne uczucie raczej, niż myśl, którą można ubrać w słowa.

Mogę powiedzieć jedno: „I believe in Poland” — wierze w Polskę!

O plotce

Plotka już od dawna stała się bronią wszelkich ruchów wstecznych. Stosowana masowo i nieustannie jest ona niewątpliwie elementem, którego nie wolno lekceważyć. Psychologicznie u podstawy reakcyjnej plotki politycznej leży pogarda do szerokiego mas ludowych, przekonanie, iż ludowi można wmówić wszystko, byle robić to systematycznie i umiejętnie. Plotka — to rodzona siostra goebelowskiej propagandy, opartej na „pewniku”, iż im mniej prawdopodobne jest kłamstwo, tym łatwiej ludzie w nie uwierzą. Hitler w „Mein Kampf” przekonywał, że oszustwo polityczne posiada tę zaletę, iż wróg orientuje się przeważnie za późno. Te przyczyny tłumaczą niesłychany czynizm, przewrotność i złośliwość cechujące plotkę reakcyjną.

Polska jest terenem, na którym plotka rozplenia się niezwykle szeroko. Nie ma bodaj dziedzińca życia lub poszczególnego faktu czy osoby, które by oszczędziła ta zatruta broń. Wykrotnie tłumacząc każdy fakt, usiłuje zohydzić najbardziej pozytywne przejawy naszej rzeczywistości i wyolbrzymić wszelkie trudności. Zasięg jej działania jest niezwykle duży. Wystarczyło, iż nadeszły transporty zboża radzieckiego, a już „dobrzy ludzie” wiedzą, że idzie ono gdzieś dalej. Wystarczy jakakolwiek trudność w aprowizacji czy dostawie prądu, a już w krzywym zwierciadle plotki fakt taki urasta do rozmiarów katastrofy.

Jaki cel przyświeca kolporterom plotek? Liczą oni na krótką pamięć jednych i na głupotę drugich. A wreszcie w myśl zasady Talleyranda „Rzucajcie oszczerstwa, zawsze coś z nich pozostanie” sądzą, że natwni uwierzą — jeśli nie całkowicie to częściowo.

Rzecz prosta, iż widmo trzeciej wojny odgrywa niepoślednią rolę w tego rodzaju robocie. Celem tej akcji jest przeciwdziałanie procesowi stabilizacji gospodarczej i politycznej, stabilizacja bowiem jest największą groźbą dla reakcji, która wie dobrze, że czas pracuje przeciwko niej.

Plotce i plotkarzom musi być wypowiedziana bezwzględna walka, działalnosc ich bowiem przynosi olbrzymie szkody narodowi polskiemu. Są jeszcze ludzie nie rozumiejący całego niebezpieczeństwa plotki, która jest nie tylko dziełem pojedynczych jednostek wrogo nastawionych wobec Polski, lecz przede wszystkim bronią zorganizowanego podziemia faszystowskiego, kierowanego przez obce wywiady. Wykazał to najdobitniej proces krakowski. Brudną tę robotę organizują nieraz ludzie o wysokim poziomie wykształcenia, wykonując ją planowo i sprytnie. Należy zwrócić uwagę na fakt, że pobłażliwość społeczeństwa wobec plotkarzy znacząco ułatwia rozwój ich działalności. Nastal już czas, aby podjąć zdecydowaną walkę z tą plagą społeczną. Nie wystarczą tu środki karne — społeczeństwo musi stworzyć atmosferę pogardy i niechęci w stosunku do świadomych lub nieświadomych kolporterów plotki.

Wystawa Ziemi Odzyskanych w N. Yorku

NOWY JORK, 3.10 (PAP) W muzeum przemysłu i nauki otwarta została wystawa, poświęcona Ziemiom Odzyskanym, zorganizowana staraniem „Polish research and information service”.

W pięknie udekorowanej polskimi tkaninami i ceramiką sali umieszczono wykresy, mapy i fotografie, dotyczące polskich Ziemi Odzyskanych. W czasie otwarcia demonstrowano film dokumentalny o Ziemiach Zachodnich.

W dniu otwarcia wystawie zwiędzieli: pani Eleonore Roosevelt, minister

Modzelewski, ambasador Lange, ambasador Winiewicz i liczni przedstawiciele Polonii amerykańskiej.

Hrabina Ciano wychodzi powtórnie zamąż

RZYM, 3.10 (API) W gazetach włoskich już wielokrotnie pojawiają się pogłoski o matującym nastąpić ślubie Eddy Ciano córki Mussoliniego i wdowy po b. ministrze faszystowskim spraw zagranicznych. Drugi mąż Ciano jest bogatym jubilerem w Neapolu.

Zyski monopolów amerykańskich

w czasie I i II wojny światowej rosły, jak ciasto na drożdżach
Kapitał i trusty prowadzą ożywioną propagandę wojenną, by dalej mnożyć swę bogactwa

MOSKWA, 3. 10. (PAP). Tygodnik radziecki „Nowoje Wremia” zastanawiając się nad przyczynami prowadzonej obecnie przez imperalistyczne koła USA propagandy wojennej, dochodzi do wniosku, iż jest ona podyktowana chęcią utrzymania zysków wielkich monopolistów amerykańskich na poziomie z okresu wojny.

Pismo wskazuje, że wielki kapitał amerykański osiągnął w ciągu obu wojen światowych olbrzymie zyski.

Jeszcze podczas pierwszej wojny światowej dochody koncernów amerykańskich wzrosły trzykrotnie, w ostatniej zaś wojnie dochód amerykańskich towarzystw handlowych za okres od roku 1940 do roku 1945, zgodnie z danymi ministerstwa handlu USA

PRZEKROCZYLI 52 MILIARDY DOLARÓW

Średni globalny dochód roczny monopolii w okresie 1942 — 1945 przewyższał odpowiednią cyfrę za okres 1936 — 1939 cztery razy.

Stopy zysku wielkich przedsiębiorstw amerykańskich wynosiła od 300 do 800 proc.

Zyski firmy „Vestinghouse” sięgały w roku 1942 sumy 487 milionów dolarów, w roku 1943 — 709

milionów dolarów, a w roku 1944 — 836 milionów dolarów. Towarzystwo „Kaysers”, które w stoczni na wybrzeżu zachodnim inwestowało 100 tysięcy dolarów, osiągnęło bałeczne

ZYSKI W WYSOKOŚCI 44 MILIONÓW DOLARÓW

19 innych stoczni, które inwestowały 22 miliony dolarów, osiągnęły łączny zysk w sumie 356 milionów dolarów.

Charakteryzując dalej proces koncentracji kapitału amerykańskiego w toku wojny, „Nowoje Wremia” stwierdza, iż 67 proc. zamówień wojennych na sumę 173 miliardów dolarów otrzymało 100 koncernów.

Rząd zbudował podczas wojny 2.600 wielkich fabryk o wartości ponad 15 miliardów dolarów, które po wojnie

ZOSTAŁY SKUPIONE ZA BEZCEN PRZEZ WIELKIE MONOPOLY.

Jednocześnie w latach 1941 — 1945 zostało w USA zamkniętych 2 miliony drobnych i średnich przedsiębiorstw.

Po wojnie — pisze „Nowoje Wremia” — wobec dalszych zbrojeń USA zyski monopolistów amerykańskich wzrastają bez przerwy. — Jeśli w roku 1945, po uiszczeniu podatków, wynosiły one 9 miliardów dolarów, to w roku 1946 wzrosły one do 12 miliardów dolarów,

a w roku 1947 przewyższają o 15 miliardów dolarów.

Obecnie — konkluduje „Nowoje Wremia” —

W CELU UTRZYMANIA ZYSKÓW NA POZIOMIE WOJENNYM

i pomnożenia swych bogactw amerykański kapitał monopolistyczny za pośrednictwem swych „trubadurów” politycznych prowadzi ożywioną propagandę wojenną, pragnąc wywołać na całym świecie stan niepokoju i niepewności, by zachować elementy gospodarki wojennej i w ten sposób zapewnić sobie dalsze zamówienia i subsydia państwowe oraz nowe zyski dzięki dostawom wojennym.

Trzecia rocznica M. O.

Przed trzema laty — 7 października 1944 roku dekretem PKWN została uprawniona Milicja Obywatelska.

Jeśli sięgnijemy okiem wstecz, to musimy przyznać, że przez te trzy lata Milicja Obywatelska zrobiła wiele.

Jest obecnie całkowicie zorganizowanym aparatem i to aparatem, który ma za sobą chlubne karty walki z przestępczością, z podziemiem reakcyjnym i nadużyciami wszelkiego rodzaju.

Milicja Obywatelska m. Łodzi ma niemały wkład w ogólny dorobek i osiągnięcia całości aparatu państwowego.

Przyczyniła się wydatnie do utrzymania bezpieczeństwa, spokoju obywateli i ładu publicznego m. Łodzi.

Milicjant nie szczędząc wysiłków, zawsze gotowy do największej ofiarności, narażający często życie dla obrony obywateli naszego miasta, wart jest uznania całego społeczeństwa łódzkiego.

Współpraca ludności z organami MO umożliwi w jeszcze szybszym tempie wykrywanie przestępstw i ściganie przestępców.

Trzecią rocznicę swego istnienia M. O. m. Łodzi będzie obchodziła dnia 4 b. m. Na program uroczystości składa się: 1) Akademia o g. 15-tej w Domu Kultury Milicjanta przy ul. Nawrot 27. 2) Uroczysty obiad żołnierski o godz. 18-tej. 3) Capstrzyk o godz. 20-tej, zakończony marszem gwiazdowym przez ulicę Łódzi do parku Pomiatowskiego.

Statek z imigrantami na wodach Palestyny

Wywiezieni zostaną na Cypr

Apel do ONZ o ukrócenie nieludzkiej kampanii przeciw emigracji żydowskiej

JEROZOLIMA, 3. 10. (PAP). — Statek „Paducah”, mający na pokładzie około 1.500 nielegalnych imigrantów żydowskich, został zatrzymany przez brytyjskie okręty wojenne na wodach terytorialnych Palestyny i przyprowadzony pod eskortą do portu w Haifie.

Zostaną oni odwiezieni na Cypr. PARYŻ, 3. 10. (PAP). Przewodniczący hebrajskiego komitetu wyzwolenia narodowego Piotr Bergson udał się do Nowego Jorku.

Oświadczył on przed wyjazdem, że zamierza wejść w kontakt z delegacjami różnych państw na zgromadzenie ONZ, by przedstawić im stanowisko organizacji, która reprezentuje w sprawie Palestyny.

NOWY JORK, 3. 10. (PAP). Przewodniczący organizacji żydowskiej zaapelował do Bevina, prezydenta Trumana i do ONZ o pozwolenie na wyładowanie imigrantów żydowskich ze statków „Paducah” i „North

lands”.
Apel do ONZ wzywa o natych-

55 osób spośród inteligencji bierze udział

w 2-gim spisku antyrządowym w Słowacji

Podziemie było inspirowane przez emigrację

BRATISŁAWA, 3. 10. (PAP). — Słowacki komisarz dla spraw wewnętrznych gen. Ferencik wydał dziś oświadczenie związane z wykryciem drugiego z kolei spisku antyrządowego. Stwierdził on, iż aresztowanych zostało 55 osób przeważnie spośród inteligencji. Wielu z nich było już od pewnego czasu śledzonych przez policję.

Większość to osoby znane oddawna ze swoich faszystowskich i anty-słowiańskich przekonań. Działalność tego rodzaju podziemnych grupowań, stwierdza min. w oświadczeniu, prowadzona była na terenie instytucji i urzędów stanowią poważne więc niebezpieczeństwo. Podziem-

ne organizacje były inspirowane przez zagraniczne ośrodki emigracyjne, z którymi faszyci słowaccy kontaktowali się za pośrednictwem specjalnych agentów.

Śledztwo jest w toku. Ponieważ nagromadzoną już dostateczną ilość obciążających dowodów należy przypuszczać, że wszystkie organizacje zmierzające do walki z republiką zostaną wkrótce zlikwidowane.

Marszałek Żymierski w Łodzi

5 października br. odbędzie się na Placu Niepodległości (dawnej Leonarda) wręczenie sztandaru, ufundowanego przez robotników PZPB Nr 3, Jedności Wojskowej, Centrum Wyszkożenia Sanitarnego, oraz pierwsza promocja podchorążych tejże Jednostki. Uroczystość zaszczyci swoją obecnością Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski, Michał Rola - Żymierski.

Program uroczystości:
godz. 8.00 — Zbiórka na placu Niepodległości,
godz. 9.00 — Powitanie Marszałka,
godz. 9.20 — Msza św.,
godz. 9.45 — Poświęcenie i przekazanie sztandaru,
godz. 10.20 — Promocja podchorążych C. W. San.,
godz. 10.50 — Przemówienie Marszałka,
godz. 11.45 — Defilada Wojska i Młodzieży.

Powojenny dorobek łódzkiej Ubezpieczalni

Już w październiku powstanie nowy szpital im. Barlickiego. 84 miliony zł na walkę z grypa

Onegdaj łódzka Ubezpieczalnia Społeczna na publicznej konferencji przedstawiła swój 3-letni dorobek powojenny. — W konferencji wzięli udział przedstawiciele świata pracy — członkowie zarządów Zw. Zawodowych i prezydla Rad Zakładowych oraz przedstawiciele Zarządu Ubezpieczalni.

Prezes Zarządu US Krzynówek złożył sprawozdanie ogólne, w którym zwrócił uwagę na olbrzymie straty, poniesione przez łódzką Ubezpieczalnię w czasie wojny i ogromny nakład pracy i kapitałów włożonych w odbudowę szpitali i zorganizowanie pomocy lekarskiej dla pracowników. Obszerne sprawozdanie finansowe złożył dyr. Gierłowski, a dr Ryder omówił nową organizację pomocy leczniczej.

Intensywne prace nad odbudową zakładów leczniczych i zorganizowaniem należytej opieki lekarskiej dla świata pracy datuje się od 1-go sierpnia 1945 roku. Jak wynika ze sprawozdań, zrobiono już na tym polu bardzo dużo, niemniej jednak pozostało braków i trudności do pokonania.

Główną bolączką Ubezpieczalni jest brak miejsc w szpitalach. Ponad 800 chorych leczy się obecnie na koszt Ubezpieczalni w szpitalach

miejskich lub PCK. Drugą bolączką — to brak lekarzy. Na skutek tego są oni przeciążeni pracą, gdyż w ambulatoriach obsługują po 30 pacjentów w przeciągu 3 — 4-godzinnego dyżuru.

Zagadnienie braku miejsc w szpitalach US ulegnie niebawem znacznej poprawie. Przy ul. Kościuszki nr 28 powstanie nowa lecznica Ubezpieczalni, a poza tym już w dniu 26 października zostanie oddany do użytku całkowicie odremontowany szpital przy ul. Kopelińskiego 23. Szpital ten otrzyma nazwę im. Norberta Barlickiego — znajdzie w nim miejsce ponad 700 chorych.

Zwrócono uwagę na wielkie trudności w walce z pojawiającymi się okresowo chorobami epidemicznymi. Na przykład na walkę z grypa wiosną br. wydano ponad 84 mil. zł.

Pamiętniki Goebbelsa

NOWY JORK, 3. 10. (PAP). Za kilka miesięcy ukaza się nakładem jednej z wielkich nowo-rskich firm wydawniczych, pamiętniki Goebbelsa, zawierające dokładne sprawozdania z rozmów i dyskusji hitlerowskiego ministra propagandy.

Goebbels skrupulatnie notował wszystkie swe rozmowy z Hitlerem i podaje je w swych pamiętnikach w dosłownym niemal brzmieniu

Cholera w Egipcie

KAIR, 3. 10. (API) Epidemia cholery pochłonięła 49 ofiar w ciągu ostatnich 24 godzin. Ministerstwo zdrowia komunikuje o nowych 76 wypadkach zachorowań i o 101 podejrzeniach o chorobe z czego 20 w Kairze.

Fraszka

Z samiułkach...

Z samiułkach bluszczy
Nie stworzysz puszczy.

J. SZTAUDYNGER

Dnia 3 października 1947 r. zmarł w wieku lat 68

Walenty Glinkowski

DLUGOLETNI PRACOWNIK P.Z.P.W. Nr 2 (Poznański)

Wyrowadzenie zwłok nastąpi w niedzielę, dnia 5 października o godz. 15, z domu przy ul. Wapiennej 33 na cmentarz Mania o czym zawiadamia

(6792 p) **RODZINA**

WIELKI KONKURS PREMIOWY

500 zł dziennie do wygrania

„Dziennik Łódzki” dla młodzieży

Rozpoczął się rok szkolny, a wraz z nim dla naszej młodzieży kłopoty pieniężne w związku z zakupem koniecznych przyborów szkolnych. A pieniędzy często brak.

„Dziennik Łódzki” wyznacza 500 zł dziennie dla UCZNIÓW WSZYSTKICH SZKÓŁ, NIE WYŁĄCZAJĄC WYŻSZYCH UCZELNI.

Codziennie będzie można wygrać premię pieniężną w wysokości 500,— złotych.

Kto otrzyma tę premię? — TEN, KTO NADESŁE NAJWIĘKSZĄ ILOŚĆ TYTUŁÓW „DZIENNIK ŁÓDZKI”, WYCIEPIĘTYCH WRAZ Z DATĄ Z PIERWSZEJ STRONY GAZETY.

500 zł wygrywa ten, kto prześle największą ilość tytułów „Dziennika Łódzkiego” z tego samego dnia.

Przyznawanie premii będzie się odbywało po trzech dniach, to znaczy, że można tytuły „DZIENNIK ŁÓDZKI” np. z 5. 10. oddawać do 8. 10. b. r. włącznie do godziny 18-tej, nagłówki z 6. 10. do 9. 10. i t. d.

NA JEDNYM Z TYTUŁÓW, ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W KOPERCIE, NALEŻY WPISAĆ CZYTELNICZNIE SWOJE IMIĘ, NAZWISKO I ADRES.

A więc zbierajcie tytuły. — 500,— zł codziennie do wygrania, począwszy od 5. 10. b. r. do końca miesiąca.

Choć świnki nierasowe

ale bekony będą smaczne

Co produkuje Państwowa Przetwórnia Mięsa w Łodzi?

W pięknym gmachu Państwowej Przetwórnii Mięsa przy ul. Nowotki 43 przeprowadza się obecnie ulepszenia i remonty. Mimo to praca nie ustaje. Około 12 ton różnych wędlin wychodzi stąd co tydzień na rynek.

Wyroby Państwowej Przetwórnii Mięsa sprzedawane są w sklepach własnych, cieszących się dużą frekwencją oraz w sklepach prywatnych.

Na zlecenie Rejonowej Centrali Aprobacji przetwórnia zaopatruje także stołówki fabryczne w mięso i tłuszcz.

A JAK Z KONSERWAMI?

Produkcja konserw została na razie zahamowana. Główną przeszkodą stanowi brak białej blachy, spro wadzanej przed wojną z zagranicy.

Niedawno jednakże fabryka wyprodukowała 150 ton konserw dla wojska. W najbliższym czasie, gdy tylko nadejdą puszki rozpocznie produkcję konserw z mięsa wieprzowego: golonki pasztetów itd., przeznaczonych wyłącznie na rynek wewnętrzny.

Państwowa Przetwórnia mięsa obliczona jest jednak głównie na produkcję eksportową. W chwili obecnej toczą się pertraktacje między dyrekcją a zarządem rzeźni w Pabianicach. Koniecznym warunkiem, umożliwiającym fabryce pełne zdolności eksportowe, jest przyłączenie do niej bekoniarni pabianickiej.

Bekony i szynki marynowane będą stanowiły w najbliższej przyszłości główną produkcję Państwowej Wytwórni. Naturalnie bekony nasze nie mogą na razie dorównać przedwojennym, gdyż na bekony białe specjalne, zagraniczne gatunki świni. Zanim je jednak wychodujemy, na co trzeba przynajmniej 3 lat. Anglicy zadowolili się na pewno, przy braku żywności, jaki obecnie odczuwają, bekonomi ze świni nierasowych.

Przy produkcji bekoniów z każdej sztuki zostaje duża ilość czystego mięsa, którą w ogólnej kalkulacji będzie można sprzedać po niższych cenach na rynku wewnętrzym.

ZWIEDZAMY FABRYKĘ

Państwowa Przetwórnia Mięsa mieści się w nowym, celowo urządzonym gmachu. Olbrzymie chłodnie, sortownie, masarnie pozwalają na produkcję, dochodzącą do 5 ton dziennie.

W jednej z hal zastajemy robot-

ników przy owijaniu i układaniu paczek z rąbana. Są to deputaty dla pracowników fabryk, wydawane na zlecenie Rejonowej Centrali Aprobacji.

Państwowa Przetwórnia Mięsa zatrudnia 117 pracowników. Prócz

uposażenia pieniężnego pracownicy otrzymują niewielki deputat dzienny.

Obecnie remontuje się jedną salę na świetlicę, której dotychczas w fabryce nie było. Dyrekcja stara się w miarę możliwości dać jak najlepsze

warunki, zatrudnionemu w fabryce personelowi, który w większości składa się z fachowców rzeźniczych i masarskich.

Państwowa Przetwórnia Mięsa, nowa, po wojnie dopiero stworzona w Łodzi placówka ma przed sobą duże możliwości rozwoju w dziedzinie eksportu przetworów mięsnych, z jakości których stynęliśmy przed wojną.

We wzorowych zakładach i laboratoriach zdobywa młodzież wiedzę techniczną

Rozmowa z J. M. Rektorem Politechniki Łódzkiej, prof. dr. Stefanowskim

W przededniu inauguracji roku akademickiego 1947/48 na Politechnice Łódzkiej J. M. Rektor tej uczelni, prof. dr. Bohdan Stefanowski, udzielił przedstawicielowi naszego pisma wywiadu, dotyczącego jej dotychczasowych osiągnięć i zamierzeń przyszłych.

— Jak przedstawia się, Panie Rektore, dorobek Politechniki, oceniony z perspektywy roku, który upłynął od powstania uczelni?

— Politechnika Łódzka powstała z inicjatywy władz państwowych, uruchamiając z miejsca trzy wydziały i wszystkie lata studiów. Na wydziałach mechanicznym, elektrycznym i chemicznym studiowało w roku ubiegłym 1545 studentów. — Uruchomiliśmy 39 kadr i 16 zakładów naukowych, zatrudniając 34 wykładowców, 15 adiunktów i 118 asystentów. Przeprowadziliśmy w roku ub. jedną habilitację, przyznaliśmy trzy stopnie doktorskie i wydaliliśmy 99 dyplomów inżynierskich.

Dzięki akcji, wszczętej przez Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego, istniejący przy wydziale mechanicznym Oddział Włókienniczy przekształcony został na czwarty wydział Politechniki z oddziałami: konstrukcyjnym i technologicznym. Wydział Włókienniczy, będący już na równi z innymi wydziałami, całkowicie wyposażony, uruchamia się obecnie. Ogółem na wszystkich wydziałach przyjmujemy na I rok studiów ok. 450 studentów. Liczba studentów na wszystkich latach wynosić będzie 1700 — 1800.

— A co osiągnęła Politechnika na odcinku iokalowym oraz w zakresie zakładów i laboratoriów?

— W ubiegłym roku przejęliśmy teren pofabryczny, obejmujący kwartał między ulicami Żeromskiego, Żwirki, Gdańska i Radwańska. Przed wojną była to fabryka włó-

kiennicza Rosenblatta. Niemcy, podczas silnych bombardowań Kilonii i Wilhelmshafen, przenieśli tu centralne magazyny marynarki wojennej, usuwając maszyny. Politechnika Łódzka otrzymała przydział na ten teren w czasie, gdy budynki na nim się znajdujące były jeszcze częściowo zajęte przez sprzęt zmagazynowany przez Niemców. W miarę usuwania jego* wszczęliśmy prace remontowe i przystąpiliśmy do przebudowy budynków, w celu dostosowania ich do potrzeb uczelni. Do chwili obecnej postawiliśmy te budynki na poziomie europejskim. — Główny gmach jest już gotowy, tak samo laboratorium tkackie. Laboratorium przedziałnicze jest już na ukończeniu, a chemiczne znajduje się w budowie bliskiej ukończenia.

Zmontowaliśmy również kuchnię dla studentów i na miejscu urządziła się stołówka.

Jeśli chodzi o odcinek mieszkaniowy, to nadal odczuwamy jeszcze poważne braki.

— Jakie są przyszłe zamierzenia i możliwości rozwojowe uczelni?

— Szereg instytucji i stowarzyszeń, jak Prezydium Miasta, Urząd Wojewódzki, Stowarzyszenie Architektów R. P., wszczęło akcję, zmierzającą do utworzenia przy Politechnice Łódzkiej wydziału budowlano-architektonicznego. — Katastrofalny brak inżynierów architektów, dający się odczuwać, można w ten sposób rozładować. Wobec przychylnego stanowiska władz centralnych i niewielkiej inwestycji z tym związanych, należy przypuszczać, że Politechnika zyska swój piąty wydział.

— Ale na tym nasze perspektywy rozwojowe nie kończą się. Obok istniejącego już dziś oddziału lotniczego, mamy zamiar uruchomić instytut: do badań zagadnień motoryzacyjnych oraz do badań nad włóknami sztucznymi; (pyłony, stelony itp.) i

celulozową. Wobec koncentracji sił fachowych w Łodzi, osiągniemy ten skutek, że naukowcy nie utracą kontaktu z życiem, a fachowcy nie wpadną w szablony, lecz tworzyć będą stale nowe wartości.

Na zakończenie pragnąłbym dodać, że społeczeństwo Łodzi, miasta zróżnicowanego z pracą, techniką i postępowaniem, odnosi się do naszej uczelni jak najżyczliwiej czego widomym symbolem może być chociażby łańcuch ofiarowany przed paru tygodniami Rektorowi Politechniki Łódzkiej przez OTT i NOT.

Wywiad przeprowadził

Władysław Orłowski

Powiat łódzki na odbudowę Warszawy

W sali obrad Powiatowej Rady Narodowej pow. łódzkiego w Łodzi, odbyło się zebranie przedstawicieli kupców, piekarzy, rzemieślników i młynarzy poświęcone sprawie odbudowy Warszawy.

Na apel Przewodniczącego Rady Narodowej ob. Aleksandra Wesołowskiego, przeprowadzono doraźną zbiórki na odbudowę stolicy.

Ogółem zebrano 69.350.— zł., którą to sumę przekazano Powiatowemu Komitetowi Zbiórki.

Ofiary

Za pośrednictwem Redakcji „Dz. Łódzkiego” ofiary na odbudowę Warszawy złożyli:

Pracownicy i-my S. Gubała i T. Pawełczyk, Zawadzka 1. — jednolity zarobek zł. 6.870.

Działwa i nauczycielstwo Szkoły Powsz. Nr 7 w Zgierzu zł. 2.500.

Na Sienkiewiczówkę zł. 3.000.— złożyli pracownicy Wydz. II-go Izby Skarbowej w Łodzi.

Po prostu

„Uspokojone” i prywatne jajko

Swego czasu jajka w wolnym handlu kosztowały 23 zł. sztuka. Wiele było o to krzyku i wrzasku, że za drogo, że spekulacja, że... No bo i słusznie. — to być stanowczą za drogo. Jedno jajko 23 zł. — same kury z pewnością się dziwiły. Ale coż zrobić, — wolny rynek jest czuły jedy nie na konkurencję i z nią się tylko liczy. Rolę konkurencji spełniły w tym wypadku spółdzielnie. Rzuciły one na rynek obrzymie ilości oryginalnych kurzych jaj w cenie 17.50 sztuka. Prywatni handlarze chcąc nie chcąc musieli ceny jaj obniżyć. Potem nadszedł sezon jajkowy. Kury jedna przez drugą znosiły mnóstwo jaj. Każdy z przesadą na śniadanie jadł jajecznicę. A dzisiaj? „Uspokojone” jajko kosztuje 16.50 zł. W wystawie pewnego sklepu spółdzielczego piętrzą się steryzowane jajka, a na wierzchu kartka — „16.50 zł.”. Obecnie kupcy prywatni najwi doczniej chcą się zrewanżować sprzedając na złość jajka po 13.50 zł. sztuka.

Ciekaw jesteśmy czy teraz z kolei pewne instytucje obniżą ceny jaj na złość prywatnej inicjatywy. (ibk.)

O cofnięciu wskazówek zegarowych

W związku z mającym nastąpić cofnięciem zegarów w nocy z 4-go na 5-go października celowym będzie zastosowanie się do poniższych wskazówek: Zegarki kieszonkowe mogą być cofane bez szkody dla mechanizmu, jednakże przy zegarkach, gdzie nastawianie wskazówek odbywa się z większym wysiłkiem, czynność tę należy wykonać z wolna, ażeby nie narazić delikatnego mechanizmu zegarka na uszkodzenie. Bez zastrzeżeń mogą być cofane zegary elektryczne, zegary bez bicia t. j. z jednym workiem do nakręcania jak sprężynowe tak i wagi. Zegary bijące, lepiej zatrzymać na przeciąg godziny, gdyż nie wszystkie mają urządzenia umożliwiające cofanie wskazówek bez szkody dla mechanizmu. Przy tak zwykłych zegarach jak budziki, należy przed cofnięciem wskazówek, wskazóweczkę do nastawiania na dwonast godzinie nastawić o godzinę naprzód od godziny jaką zegar wskazuje i wtedy wskazówkę można cofać bez obawy.

Stary zegarmistrz

Politechnika Łódzka

Po inauguracji roku akademickiego 1947—48, która odbędzie się w dniu 5 października br. o godz. 11-ej, wykłady, ćwiczenia i zajęcia laboratoryjne rozpoczyna się w dniu 6 bm. t. j. w poniedziałek według ogłoszonego planu.

Dwa nowoczesne parki w Łodzi

Poszerzenie skweru przy Dworcu Fabrycznym.— Ogród na Chojnach

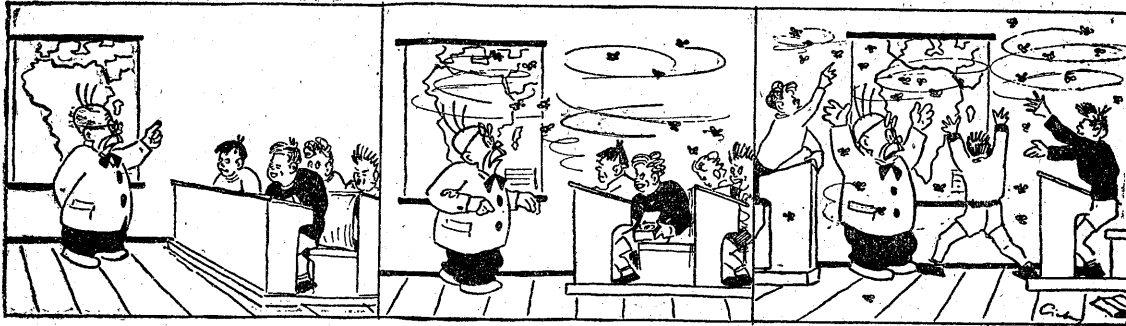
Już w niedalekiej przyszłości powstaną w Łodzi 2 nowe parki. Skwer przed gmachem OKZZ i nowoczesny ogród przy ul. Leczniczej na Chojnach.

Skwer przed OKZZ zostanie zasadzony drzewami jeszcze w roku bieżącym. Charakter jego będzie utrzymany w stylu skweru. Te dwa bowiem przedzielone ulicą Kilińskiego ogrody będą stanowiły jeden, obszerny nowoczesnie utrzymany park.

Obecnie prowadzone są roboty na terenie placu przed Ubezpieczalnią

Społeczną, przy ul. Leczniczej. Po zakończeniu prac niwelacyjno-ziemnych i rozplanowaniu ścieżek rozpocznie się sadzenie krzewów. Powstanie tu duży skwer o powierzchni 3 ha.

Za 2 tygodnie przystąpi Wydział Plantacji Miejskich do zadzwania wyłotowych ulic Łodzi. Szkółki miejskie przeznaczony już na obsadzenie ulic w tym roku kilka tysięcy drzew alejowych. O ile więc dopisze pogoda, większość ulic na peryferiach miasta zostanie zadzwiona.



Krupka przyszedł znów do klasy. Nagle dziwne mu hałasy

Przerywają lekcję. Co to? Któż tę nową robi psotę?!

Baków mnóstwo lata z hukiem. Znowu dzisiaj nie z nauki.

Dzień jednej złotówki

Dniało zaledwie, gdy pani Marciniowa zerwała się już z postania. Rano najwięcej roboty, nie wiadomo, gdzie wpiąć ręce przyłożyć. — Zasiadała swoje łóżko, rozpałała pod kuchnią i co tchu pobiegła do sklepu.

— Kilo chleba, litr mleka i 10 deko salcesonu, tylko duchem pani Kwapiszewska złota, bo moi już pewno powstawali — prosi sprzedawczynię.

Rachunek wyniósł 101 zł. Pani Marciniowa z zakopotaniem szukała w portmonecie.

— Czy aby będę miała tę złotówkę? O jest, jest, tylko, że trochę nadarta...

— Nic nie szkodzi, pani Marciniowo, złotówka nie pieniądz, nie ma się czym kłopotać.

Klienteli napływało coraz więcej. W rannych godzinach wiadomo zawsze urywanie głowy. Pani Kwapiszewska uwija się, co tchu starczy.

— Co łaska paniusiu, co łaska — kulawy żebrak Onufry przyszedł po swą codzienną daninę.

— Aleście się dziadku wybrali, kiedy największy ruch! — burczy

pani Kwapiszewska — no macie i idźcie z Bogiem.

Dziadek Onufry nie jest zadowolony.

— Ale się szarpnęła skąpica jedna, złotówkę dała i do tego podarta. Dziadek grzebie w kieszeniach kaptoty i wyciąga mocno statygowana dwuzłotówkę. Akurat będzie razem na jednego „Triumfa”. — Dajcie panie, tylko nie usypanego — dysponuje właścicielowi budki.

Na przystanku tramwajowym panie i panowie z teczkami. Wpół do ósmej — urzędnicy śpieszą do biur. Zza zakrętu ukazują się tramwaj. Skrzywnęła furgonka w parterowym domu na rogu. Młody człowiek, po śpiesznie zapinając elegaryjki, szary płaszcz, biegnie na przystanek. Po drodze dopada jeszcze do budki.

— „Dziennik Łódzki”, paczkę „Hel” i zapalki — rzuca sprzedającemu i nie zważając na groźne miny milicjanta, wskakuje w biegu do wagonu.

— Naprawdę nie mam inaczej, albo 100 albo 2 złote — tłumaczy się zacerwieniona ze zmieszania panienska, szperając na próżno w przepelnionej drobiazgammi torebce. Konduktor niecierpliw się.

— Jaka szkoda, że i ja nie mam drobnych — myśli młody człowiek w szarym płaszczu. Nagle przypomina sobie: — Racja dostałem prze cież reszty w budce. O, proszę, jest złotówka, pani pozwoli, że jej pożyczę — zwraca się do sąsiadki.

Konduktor krzywi się trochę — straszny podarciu!

— No, cóż, papier nie żelazo — odda pan innemu pasażerowi — śmieje się młodzieniec. Oho, już róg Nawrot.

Tutaj jest moje biuro, Pani także? Co za zbieg okoliczności! Pani pozwoli, że ją odprowadzę, mam jeszcze kilka chwil wolnych...

Przed kinem ogonek aż na ulicę. — Czy aby zdąże do kasy, nim film się rozpocznie? — denerwuje

się pan Władysław. Lubi kino. To jego jedyna rozrywka i ucieczka przed samotnością. Na te kilka godzin zapomina przynajmniej o swym smutnym losie starzejącego się chorego człowieka. No, wreszcie. Kasjerka pośpiesznie liczy należność.

— Jeszcze złotówkę, proszę pana. — Złotówkę? — Szuka gorączkowo po kieszeniach. — Sąsiedzi w kolejce denerwują się.

— Trzeba naprzód szykować pieniądze, spóźnimy się teraz przez tego słamazarę — padają niezbyt pochlebne epitety. Nareszcie jest! Racja, przecież dostałem dziś w tramwaju. Podarta i zmięta, ale zawsze złotówka. Niby niewielka wartość, ale jak jej braknie, to ani rusz — myśli pan Władysław, lokując się z zadowoleniem w niewygodnym krześle 11 rzędu.

Janek wraca dziś późno do domu. Był także w kinie i to nie sam.

— Miła dziewczyna z tej Zosi —

wspomina przyjemnie miniony wieczór, zającą z apetytem przestę-głą kolację.

— Mamusiule kochana, mam prośbę — uśmiecha się przymilnie.

Pani Marciniowa wie, o co chodzi: — Pewnie chcesz, żeby ci ubranie przeprosować, co? Patrząc go, jaki elegant się ostał! zrobił. Tylko mu ciągle pierz i prasuj. Koszule co drugi dzień zmienia. No już dobrze, dobrze. Serce matki mięknie jest jak wosk dla swego ulubieńca.

Gdy cały dom już śpi, choć sama smiertelnie zmęczona, bierze się do porządkowania Jankowej garderoby.

— Matko Boska! Co on tu w kieszeni trzyma! Jakies papierki, stare bilety tramwajowe, chustka, scyzoryk, kalendarzyk. I w tym całym bałaganie pieniądze się walają... No, tylko złotówka i to całkiem podarta, jeszcze gorsza od tej, co ja z rana miałam. Zabiorę ją, bo zmieszczę do reszty, wydam rano w sklepiku — myśli, wzdychając z coraz bardziej ogarniającą ją sennością...

J. Wil.

W mieszkaniu St. Grzelaka będzie ciepło Łodzianin zdobył 5 ton węgla i papierosnicę prem. Cyrankiewicza

— Co za szczęście, że zdobyłem w wyciegu kolarskim dookoła Polski jedną z najcenniejszych nagród — 5 ton węgla. Bardzo się przyda na zimę.

Stanisław Grzelak jest rzeczywiście uszczęśliwiony.

— A czy czasami węgla tego nie będzie dla pana za dużo?

— Mam przecież półtoraroczne dziecko. Muszę dbać o mieszkanie. Nie wiem jednak, kiedy węgiel ten będzie mi dostarczony. Zapewniano mnie, że przywieźdą do domu.

— Ma pan zapewne jakiś na to dowód.

— Oczywiście, że mam. W czasie rozdawania nagród w Warszawie wręczono mi te oto zaświadczenie. „Centrala Zarządu Przemysłu Węglowego” 26 września. Dyr./R./Ja 784/47 Katowice.

— No, więc wszystko w porządku. Powinien pan zgłosić się do oddziału w Łodzi, a wszystkie formalności będą załatwione i lada dzień węgiel pan otrzyma.

— Mam jeszcze jedno pytanie.

— Proszę bardzo.

— Otóż w piśmie „Sport i Wczasy” w nr. 25 z dnia 28 września ukazała się fotografia pięknej nagrody w postaci „siewcy” z brązu, przyczym zaznaczono, że jest to nagroda dla zawodnika, który w punkcji ogólnej zdobędzie pierwsze miejsce. Ja zdobyłem pierwsze miejsce, a nagrody nie otrzymałem.

— To chyba jakieś nieporozumienie.

— Nie wiem, czekam na wyjaśnienie.

— Surawa na pewno zostanie wyjaśniona i nikt pana nie skrzywdzi. Dziś będę rozmawiał telefonicznie z redakcją „Sportu i Wczasów” i za pytam ich, co się stało z tą rzeczywiście piękną nagrodą.

— Myślałem, że w tym wyciegu zwycięży Lutek Pietraszewski. Typowałem przed wyciegiem w Krakowie mistrzów. Ogólnie panowało przekonanie, że on właśnie będzie zwycięzcą, ale cóż, kiedy przesładował go przez cały niemal czas jakiś dziwny pech.

— A jak typowano pana?

— Ja sam nie marzyłem o tym, że zostanę zwycięzcą. Chciałem zająć przynajmniej 7 zaszczytne miejsce, a tu tymczasem, gdy ogłoszono w Warszawie przez głośniki, że jestem mistrzem, to zakręciły mi się żyły w oczach. Był to dla mnie jeden z najpiękniejszych dni mego życia.

— Tak, to bardzo wielki sukces sportowy. Został pan przecież mistrzem pierwszego po wojnie zorganizowanego wyciegu kolarskiego dookoła Polski.

— Kocham sport kolarski i mimo, że mam już 27 lat, to jednak myślę, że po przerwanym niezbyt dla mnie szczęśliwej passy, potrafię teraz zwyciężyć.

— A czy będzie pan startował w niedzielę w Warszawie?

— Oczywiście, będę startował nie tylko ja, ale i wszyscy moi koledzy z klubów łódzkich. Do Warszawy wyjedziemy już dziś, żeby nieco wyjechać i w niedzielę rano stanąć na starcie wyciegu organizowanego tym razem przez Redakcję „Głosu Ludu”. Będzie to jakgdyby rewanż za ostatni etap między kolarzami Warszawy i Łodzi.

— Co pan robił w czasie okupacji?

— Pracowałem w młynie w Prusach Wschodnich, a potem przebywałem w t. zw. Generalnej Gubernii.

— Gdzie pan teraz pracuje?

— W Centralnym Zjednoczeniu Przemysłu Konfekcyjnego, a jestem członkiem KS Tramwajarz.

— Jak powitano pana w biurze?

— Składano mi serdeczne gratulacje. Cieszą się z mego sukcesu w biurze i w klubie. Nagród przywiozłem sporo, a najbardziej cieszę się z węgla no i naturalnie ze srebrnej papierosnicy ofiarowanej przez premiera Cyrankiewicza.

— A czy pan pali?

— Oczywiście, palę i tym bardziej nagroda ta przyda mi się, ale muszę ją oszczędzać i uważać, żeby nie zgubić. Nie jestem bowiem przyzwyczajony do noszenia papierosów w papierosnicy.

— A dlaczego pan się nie golił? Widziałem pana w Krakowie. Było mi i w Częstochowie z nieogoloną brodą?

— To już taki mój przesąd. W Warszawie też chyba będę startował nieogolony.

— Och, żeby nie spaść mi łańcuch w Łodzi na ul. Pomorskiej, to miałbym znacznie lepszy czas. Miałem pecha również w Warszawie. Minęło mnie przed samą metą kilku kolarzy, a ja musiałem nakładać łańcuch. Chcę przypomnieć, że na poszczególnych etapach byłem: 6, 6, 10 oraz w Warszawie znalazłem się na 8 miejscu i to właśnie zapewniło mi zdobycie pierwszego miejsca w ogólnej klasyfikacji. Nie miałem przecież żadnej gumy, a to wielka rzecz.

— A dlaczego zwolnił pan tempo, jadąc razem z Pietraszewskim w etapie Bytom — Częstochowa?

— Jechaliśmy 60 km samotnie. To moja wina, że zwolniłem tempo. Ja namówiłem Pietraszewskiego, żeby nie uciekać i wówczas właśnie doszła nas czołówka. Lekkałem się po prostu, że nie wytrzymam do końca i przegrałem z kretelem.

— Może była to i zła taktyka, ale doświadczenie uczy. W przyszłości tego rodzaju błędów już nie popełnię.

— Gdzie zdaniem pańskim była najlepsza organizacja i w którym mieście najserdeczniej witano zawodników?

— W Łodzi. W Łodzi sportowców list, który w całości zamieszczamy.

— Popołudniowe wydanie jednego z pism warszawskich zamieściło artykuł pt. „Łódź nie zdała egzaminu — Łódź będzie pominięta”. Jest to rozmowa jaka przeprowadził reporter tego pisma z prezesem PZ Kol. ob. Gołębiewskim. Ob. Gołębiewski mówi o trasie następnego biegu „Dokoła Polski” pomija Łódź, gdyż jak twierdzi nie zdała ona egzaminu organizacyjnego.

— Dziwne wydaje mi się takie traktowanie okręgu, który posiada bardzo silną grupę kolarzy.

— Prezes w dalszej rozmowie rozdziela szaty nad tym jak to Siemniński musiał walczyć z koalicją „uczynnych łodzian”, którzy jakoby starali się pozbawić tego sympatycznego kolarza zwycięstwa przez podawanie wody w naczyniach szklanych. To już jest tendencja złośliwość.

— Byłem jednym z tych „niesfornych motocyklistów”, którzy dobrze widzieli jak Siemniński otoczony był czeremcho samochodami z samochodami ob. Gołębiewskiego na czele. Jeśli chcielibyśmy być złośliwi, to można byłoby mówić coś o tzw. „podciąganiu” przez te właśnie samochody.

— Z całej rozmowy wynika jasno, że

Co na to prezes P. Z. K.? Łódź nie będzie pominięta

Ob. prezesa zalewa żółć, iż zwycięzca nie został warszawiakiem. Sam jestem warszawianinem i cieszyłbym się gdyby wygrali „nasze chłopaki” ale stawiam sport wyżej niż patriotyzm lokalny. Niech więc ob. Gołębiewski będzie więcej sportowcem niż warszawiakiem jak wymaga tego tytuł prezesa PZ Kol., a zyska na tym kolarstwo i sport polski.

B. Kowalski

— Najserdeczniej witano w Łodzi, a organizacja wszędzie była dobra. Przez ulicę Piotrkowską z trudem przebrnęliśmy na Helenów. Takich tłumów jeszcze nie widziałem w życiu. Pod Częstochową mieliśmy fatalną szosę.

— Powinien pan trenować przez całą zimę, żeby w przyszłym wyciegu w 1948 roku utrzymać zdobyty tytuł.

Ja, Nie.

AKTUALNE FOTOREPORTAŻE z fabryk, kopalń, z miast i wsi
przynosi
NUMER 4-ty MAGAZYNU ILUSTRACJI I FOTOGRAFII „KRAJ”
Do nabycia w kioskach
(K 1296)

Zawody lekkoatletyczne w Pabianicach

Okazuje się, że zawodnicy mają znacznie więcej ambicji sportowej niż nasi działacze, zwłaszcza jeżeli chodzi o lekkoatletykę.

Nie mieliśmy przez cały sezon po ważniejszych zawodach lekkoatletycznych w Łodzi. Czekaliśmy, czekaliśmy aż nadeszła chłodna jesień.

Nareszcie zawodnicy sami postanowili zorganizować międzyklubowe zawody, tym razem w Pabianicach.

Zawody odbędą się jutro o godz. 15-ej. Głównym organizatorem jest p. Kun. Zapewne w zawodach tych weźmą udział wszyscy czołowi lekkoatleci z Łodzi i z Pabianic.

Pabianice, jako miasto Wajsbó-

Broń (Radom) — Filmowiec

W niedzielę, 5 bm. o godz. 17-ej na basenie polskiej YMCA (wejście od ul. Trauguttą 3) zostaną rozegrane zawody pływackie, pomiędzy RKS „Broń” (Radom) a KS „Filmowiec”.

Potępiamy zająścia na boisku śląskim Jak usunąć przyczynę zła?

List mjr. T. Twarogowskiego, który zamieszczamy w całości, jest głosem opinii społecznej w związku z zająściami, jakie miały miejsce na boisku piłkarskim w Sosnowcu.

Obywatelu Redaktorze!

W „Dzienniku Łódzkim” przeczytałem o zbrodni, jaką rozwydrzeni kibice popełnili na boisku Sosnowca podczas meczu piłkarskiego o wejście do Ligi. Spotkanie sportowe, które cechować winna walka charakterów i umiejętności piłkarskiej, zakończyło się niesłychaną awanturą, kosztującą życie człowieka postawionego na straży porządku publicznego. Spotkanie, które ma być sprawdzianem poziomu sportowego i moralnego drużyny, w którym dominować ma szlachetność i radość życia, przekształciło się w haniebne starcie wrogich sobie tłumów.

Nad stanem tym nie można przejść do porządku dziennego. Na boiskach, szczególnie Śląska wytworzyła się ostatnio atmosfera sprzyjająca wywołaniu się dzikich i zbrodniczych instynktów. Notowane w prasie wypadki właśnie na Śląsku, każą przypuszczać możliwość istnienia tam celowo zorganizowanej, zbrodniczej akcji wrogich nie tylko sporowi elementom. I nie jest może rzeczą przypadkową, że właśnie w dobie konsolidacji sił na drodze odbudowy we wszystkich dziedzinach naszego życia, zdarzają się

sporadyczne destrukcyjne czyny, skłócające ze sobą społeczeństwo śląskie - dąbrowskie.

Z tego też względu dla dobra sportu i młodzieży, której drogą organizowania zaburzeń na boiskach chce się utrudnić rozwój duchowy i fizyczny, należy atmosferę Śląska oczyścić. Rozwydrzone tłumy postawić pod przegięz opinii publicznej. Wyciągnąć w stosunku do sprawców zająć konsekwencje na drodze dyscyplinarnej - organizacyjnej, sądowo - karnej. Usunąć w ten sposób przyczynę zła. Niech sprawą tą zajmie się prokurator i wymiar sprawiedliwości. Dostyć awantur, burd i morderstw. Uczynić to należy z całą surowością prawa dla dobra kultury fizycznej, dla dobra mas młodzieży sportowej.

Jeżeli zaś boiska sportowe mają być wylegarnią zbrodniczych czynów, jeżeli wyzwalają mają zwierzęce instynkty — należy je zamknąć. Jeżeli spotkania drużyn prowadzić mają do karygodnych zająć — położyć kres ich organizowaniu. Jeżeli nie ma u nas zdyscyplinowanej, kulturalnej publiczności sportowej — mecze prowadzić przy „drzwiach zamkniętych”. Może tylko takie środki może tylko te metody wychowają wreszcie brutalnych „kibiców” piłki nożnej — kibiców, którzy wobec opinii publicznej świata wystawiają nam godne pożałowania świadectwo.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku i poważania

T. Twarogowski, mjr.

Uwaga sportowcy z okresu okupacji

Komitet Organ. przy Zw. Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację, mający swą siedzibę w Łodzi, ulica Piotrkowska 49, I piętro (front), zawiadamia wszystkich czynnych działaczy i sportowców z okresu okupacji na terenie województwa łódzkiego, iż w dniu 10 bm. o godz. 19-ej odbędzie się ogólne zebranie w lokalu Klubu Sportowego „Partyzant”, pod wyżej wskazanym adresem.

Prosimy wszystkich czynnych sportowców, krzewiących sport polski, podczas niewoli hitlerowskiej z terenu naszego województwa, a szczególnie z terenu miast: Łodzi,

Zgierz, Rudy Pabianickiej, Kolu-szek, Rzgowa, Rawy Mazowieckiej i Pabianic o gremialne wzięcie udziału w zebraniu.

Z uwagi na brak dokładnych danych o wszystkich uczestnikach, biorących udział w ówczesnych zawodach, prosimy o informowanie jak najszerszych sfer sportowych o terminie zebrania.

Na zebraniu m. innymi poruszane będą zagadnienia weryfikacji zawodników, ustalenie listy poległych na polach walk lub w obozach koncentracyjnych, oraz omówienie dalszego krzewienia chlubnej działalności na terenie Klubu Sportowego „Partyzant”.

Zaznacza się, że ci wszyscy, którym praca zawodowa nie pozwoli na wzięcie udziału w zebraniu powyższym osobiście, winni zgłosić swój akces piśmiennie, podając szczegóły swej działalności, poparte dowodami.

Skład Komitetu Organizacyjnego jest następujący:

ob. por. Marczewski Władysław, ob. Górecki Franciszek, sędzia piłki nożnej, ob. Stępień Eugeniusz, sędzia piłkarski, ob. Szperling Edward, sędzia piłkarski.

Święto sportowe Milicji Obywatelskiej w Łodzi

Komenda Milicji Obywatelskiej m. Łodzi organizuje z okazji święta trylecia istnienia MO ciekawą imprezę sportową, która odbędzie się w niedzielę dnia 5 bm. o godz. 13 na boisku sportowym KP „Zjednoczone”.

Program zawodów przewiduje turniej piłkarski o puchar przechodni ufundowany przez Komendę MO m. Łodzi przy współudziale czterech zespołów: Centralnej Szkoły Pol. Wych. MO, ZWM — Zryw Koziny, RKS „Skra” i Klub Milicyjne Sto warszawskie Sportowe.

Poza tym odbędzie się finał zawodów w piłkę siatkową o mistrzostwo Komisarjatów MO m. Łodzi.

Program dnia wyglądać będzie następująco:

Turniej piłkarski: godz. 13 Centralna Szkoła Pol.-Wych. MO — ZWM Zryw Koziny

Godz. 14 Klub Milicyjny Stowarzyszenia Sportowego — RKS Skra.

Godz. 15 Zwycięzcy w półfinale

Godz. 16 pokonani z półfinalów.

Turniej odbędzie się systemem pucharowym. Czas trwania gry 2x25 minut. Zawody sędziować będzie ob. Górski.

W międzyczasie odbywać się będą finałowe rozgrywki w piłkę siatkową o mistrzostwo Komisarjatów MO z następującym programem:

Godz. 13 — Komisarjat V ze zwycięzca spotkania III — XIV Kom.

Godz. 14 Komisarjat XII — IX Kom.

Godz. 15 — Zwycięzcy w.w. spotkań zmierzają się o pierwsze miejsce i nagrodę przeznaczoną przez Komendę MO m. Łodzi.

Godz. 16 — spotkanie towarzyskie w piłkę siatkową o nagrodę Komendy MO w Łodzi.

Centralna Szkoła PPR — Team Milicji Obywatelskiej.

Po skończonych zawodach odbędzie się uroczyste wręczenie nagród i dyplomów pamiątkowych dla zespołów biorących udział w imprezie sportowej.

Wstęp na powyższe zawody dla społeczeństwa bezpłatny.

Ponadto Sekcja Zapaśnicza KMSS wyjeżdża do Turku gdzie stoczy spotkanie propagandowe, celem spopularyzowania sportu zapaśniczego na prowincji.

Komisariaty M. O. walczą o mistrzostwo w piłce siatkowej

Na boisku Zjednoczone odbyły się mistrzostwa piłki siatkowej między Komisarjatami MO systemem pucharowym. Wyniki spotkań były następujące:

Cwierzćtynaty:
Komisarjat 1-szy — Komisarjat 13-ty 2:1 (15:11, 10:15, 15:13).
Komisarjat 9-ty — Komisarjat 2-gi 2:0 (15:2, 15:1).
Komisarjat 3-ci — Komisarjat 4-ty 2:1 (15:3, 12:15, 15:9).
Komisarjat 7-my — Komisarjat 6-ty 2:0 (15:7, 15:7).
Komisarjat 12-ty — Komisarjat 15-ty 2:0 (15:1, 15:4).
Komisarjat 14-ty — Komisarjat 8-my 2:0 (15:12, 17:15).
Komisarjat 5-ty — Komisarjat 11-ty 2:0 (15:3, 15:5).

Półfinały:
Komisarjat 12-ty — Komisarjat 1-szy 2:0 (15:11, 15:9).
Komisarjat 5-ty — Komisarjat 7-my 2:0 (15:10, 15:13).
Komisarjat 9-ty doszedł do finału bez spotkania drogą losowania. Spotkanie Komisarjatu 3-go — 14-ty nie zostało dokończono z powodu zapadnięcia zmroku, tymczasem do finału, który odbędzie się w niedzielę dnia 5 bm. doszły zespoły Komisarjatu 5-go, 9-go, 12-go oraz zwycięzca z dokończonej rozgrywki 3-ci i 14-ty Komisarjat.

Gynkhama samochodowa w Helenowie

W Helenowie odbędzie się jutro o godz. 15-ej interesująca zapowiadająca się gynkhama samochodowa. W imprezie tej wezmą udział automobilści z Warszawy, Śląska, Częstochowy i Łodzi.

Natomiast na szosie Rzgowskiej, na dystansie 1 km odbędzie się próba szybkości maszyn. Zapewne w Helenowie zbierze się sporo widzów, by oglądać naszych automobilistów podczas konywania bardzo interesującego ułożonego programu gynkhamy.

Kino «BAŁTYK» Narutowicza 20
Początek seansów
w dni powszednie: 17, 19, 21; w niedziele i święta: 15, 17, 19, 21.
NOWY FILM RADZIECKI wg powieści M. Gorkiego
RODZINA ARTAMONOWYCH
W ROLACH GŁÓWNYCH:
S. ROMODANOW
M. DZIERŻAWIN
T. CZYSTIAKOWA
W. MARECKA
W. BALASZOW
Reżyseria: G. ROSZAL
Wytwórcia: „MOSFILM”. Eksploatacja: „FILM POLSKI”. (555 Pr)

Wyczyny sanacyjnego „Gestapo“ w Palestynie

(Korespondencja API)

Jerozolima, we wrześniu. Nazywał się Józef Dziejma i był chłopcem z Białostockiego. Zachowywał się chwilami jak zastraszone, zaszczute zwierzę, to znów jak czło- wiek niespełna rozumu. Nic dziwnego: kiedy w 1944 r. powiedział, że chce wracać do Polski, podówczas częściowo tylko oswobodzonej, wbi- jano mu za to drzazgi za paznokcie, podczas pobytu w więzieniu wojsko- wym w Iraku. Jego koledzy powia- dali, iż to mu podobno nieco myśli w głowie pomieszało. Spotykałem go nieraz, idąc na obiad do polskiej YMCA w Jerozolimie, gdy wychod- ził z pracy w fabryce, mieszczącej się w pobliżu.

ZATRUTY CHLEB

Pewnego dnia zniknął mi z oczu na dłuższy czas. Kiedy go znów po kilku dniach ujrzałem, dostrzegłem, iż dziwnie zapadły mu oczy, a twarz poszarzała. Stał się przy tym jesz- cze bardziej bojaźliwy. Trzeba było długo i cierpliwie pytać go o przy- czynę nagłego zniknięcia z bruku jerozolimskiego, nim — trwożnie się wokół oglądając — zdecydował się wyszeptać, że był w szpitalu, bo go otruto. Na rzucone przeze mnie pytanie: „przez kogo i gdzie? — dłu- go nie otrzymywałem odpowiedzi. Wreszcie przyznał, że kiedy wycho- dził pewnego dnia z pracy — „ktoś go zawołał z dołu“ czy nie zechciał by przyjąć w podarunku świeżego wojskowego chleba. Dziejma przy- stał na to skwapliwie, albowiem nie wiele zarabiał, jako polski uchodź- ca, nie zawsze mógł sobie pozwolić na kupno pszennego pieczywa. Ten „ktoś“ — to był po prostu funkcyj- nariusz dotychczas urzędującej „dwójki Andersa“ a określenie „z dołu“ — dotyczyło miejsca obok bu- dynku fabrycznego, gdzie mieściło się „biuro badań“. Bowiern zasada głoszona przez pewnego wysokiego wojskowego (także od Andersa) brzmiała, iż „dwójka będzie pracowała dopóty, dopóki choć jeden uchodźca przeżywa w Palestynie“.

ARSZENIK, KTÓRY NIE SKUTKOWAŁ

Historia ostatniej przygody Józefa Dziejmy była prosta. Chleb za- wierał arszenik. Na szczęście wyspa- no go „omyłkowo“ w ilości nie- dostatecznej do usmiercenia. Dziej- ma, gdy poczuł silne bóle brzucha i zorientował się co do ich przyczyny, zmusił się do torsji, dzięki czemu zwrócił większą ilość trucizny. Mimo to był do tego stopnia osła- biony, iż ledwo dowlókł się do swe- go sąsiada, który odwiózł go do po- bliższego szpitala dla uchodźców.

Gdy obsługa szpitalna dowiedziała się o szczegółach wypadku, posta- nowiła już nie wypuścić Dziejmy żywego, aby nie narazić się „dwój- ce“. Szpital ten, jak się okazało, służył z dobijania „zaszczykami uchodźców „niewygodnych“, którzy się w nim przypadkowo znaleźli ja- ko pacjenci. Józefa Dziejmę zam- knięto wtedy w separacie na kilka godzin, nie stosując wobec niego żadnych zabiegów. Kiedy weszli wreszcie „szpitalnicy“, myśląc za- pewne, że wyniosą „ciało“ do kost-nicy, pacjenta już nie było: uciekł przez okno i zgłosił się do szpitala miejskiego, a potem na policję, gdzie o wszystkim zameldował.

STARE, WYPROBOWANE ME- TODY

W ten sposób andersowska „dwój- ka“ starała się „zlikwidować“ ludzi, którzy zbyt wiele wiedzieli o jej metodach śledztwa, a co do których zachodziło podejrzenie, iż wracają do kraju. Nawiasem musimy dodać, iż Dziejma do tego stopnia przeraził się zamachu na swoje życie i dal- szych zapowiedzi na ten temat, iż co prędzej starał się zacząć o wzię- cie do Stanów Zjednoczonych, zapew- niając wszystkich wokół, że wraca do swej rodziny, mieszkającej w pobliżu New Yorku.

Zdarzenia tego typu nie są bynaj- mniej w Palestynie osobobnion. W szpitalu uchodźczym bądź to na sku-pek zbrojnych napadów w ciemnych zaułkach arabskich miasteczek Pa- lestyny, bądź też wskutek przeży- ty w angielskim obozie koncentracyj- nym w Latroun — zginęło i ginie wciąż dziesiątki ludzi, przypadko- wych lub świadomych posiadaczy tajemnic kryminalnych; dotyczą- cych człowieczych osobistości wojsko- wo - sanacyjnych na Środkowym Wschodzie.

DENUNCJATORZY I OPRAWCY

Sprawna i dobrze opłacana grupa wywiadowców i oprawców pozostaje w każdej chwili do usług pp. Wiatrów, Jędrzejewiczów i Drymerów. Specjalne „lasy“ zajmują się zawodowo denuncjowaniem współ- rodaków do władz brytyjskich jako „bolszewików i wrogów imperium“.

Mimo oficjalnego rozwiązania jed- nostek wojska polskiego na Środko- wym Wschodzie — „instytucje taj- ne“ pracują nadal przy zupełnej tolerancji, lub nawet cichym popar- ciu manderawych władz angielskich w Palestynie. Co więcej, grupa „sa- nacyjnych“ działaczy — ma wrót- cę zostać zaangażowana do obsługi tajnej radiostacji dla... siania fer-

mentu i niepokoju w państwach Eu-ropy Środkowej i Wschodniej. Tym czasem placówki dwójkarskie wy- mieniły tylko swe sztydłki. Wiatr i Drymer „dopomogli“ finansowo paru osobnikom do założenia fikcyj- nych firm handlowych lub fabryk, celem zapewnienia im prawa azylu

na terenie Palestyny. Głównym współpracownikiem jednej z nich jest były dziennikarz, człowiek, któ- ry wydał pono Niemcom Niedział- kowskiego na śmierć.

Teraz — wydaje innych.

Jan Lachowicz

Z województwa

Pabianice

Dzień spółdzielczości

Ruch spółdzielczy na terenie Pa- bianic ma długoletnią tradycję. Już w czasach przedwojennych powstał tu szereg sklepów spółdzielczych, któ- re po wojnie wznowiły działalność. Nic więc dziwnego, że i uroczystości obchodzone na terenie całego wojew. łódzkiego w dn. 28 września święto spółdzielczości wypadło w Pabianic- ach szczególnie okazale.

Miasto przyozdobiono flagami o barwach narodowych i spółdziel- czych, a głównymi ulicami przejeź- dzały auta przybrane zielenią i pro- pagandowymi transparentami. Uroczystości rozpoczęły się nabo-

żeństwem w kościele N.M.P. Po na- bożeństwie wyruszył z kościoła pochód z tęgowymi sztandarami kie- rując się na Plac Dąbrowskiego, gdzie odbyło się zgromadzenie pu- bliczne. Poza tym w sali kina Ro- botnik zorganizowano akademię, na którą poza przemówieniami złożyły się utrzymane na wysokim poziomie występy artystyczne.

Budowa nowego gmachu średniej szkoły zawodowej

W tych dniach przystąpiono w Pa- bianicach do przebudowy d. gmachu

Złota księga włókiennictwa

Ci, co wybijają się na czoło

P.Z.P.B. Nr 1, wyścig „szóstek“ — trzaczki ob. Korzeniowska 176,6%, ob. Rybakowa 125%, ob. Sołygowska 161,6%, ob. Szczepa- niakowa 171%. „Czwórki“: ob. Woźniak 151,1%. Przędzalnia — prządki: ob. Zaremba 145,8%, ob. Deredas 145,7%. Grupy: zespół majstra Zygmunta Stolarza 129,4%, ob. Stefana Sto- larza 124,9%, ob. Jabłońskiego 130%, ob. Skonki 118,1%.

P.Z.P.B. Nr 5 — „czwórki“ — ob. Marta Woźniak 166,4%, ob. Józefa Szykówna 162,9%. — Przędka ob. Weronika Preis wykonała normę w 174%.

P.Z.P.B. Nr 7 — „czwórki“: ob. Julia Pijanowska 168,5%, ob. Irena Grabowska 168,5%, ob. Irena Łukomska 159,4%.

P.Z.P.B. Pabianice — „czwórki“: ob. Stefania Walczak 156,9%, ob. Janina Filipowska 148,4%, ob. Stanisława Zenek 145% Przędki: ob. Jadwiga Pinor 143,6%.

P.Z.P.B. Nr 16 — „czwórki“: ob. Helena Michalska 157%, ob. Maria Lisowska 154%, ob. Leokadia Berłowska 150%.

P.Z.P.B. Ruda Pabianicka — „szóstki“: ob. Józefa Gawroń 169,2%, ob. Franciszka Drożdżewska 160%. — Przędzalnia: ob. Wan- da Gościńska i ob. Lucyna Mielczarek po 164%.

WSPÓŁZAWODNICTWO MIĘDZYFABRYCZNE

Dnia 30. 9. zajęły w Łodzi pierwsze miejsce P.Z.P.B. Nr 1 (Scheibler), wykonując w przędzalni cienkoprzędnej 160%, średnio- przędnej 126%, odpadkowej 119%, a w tkalni 119 dziennego planu produkcyjnego.

Drugie miejsce — P.Z.P.B. Nr 3 (Geyer) wykonując w prze- dzalni średnioprzędnej 107%, odpadkowej 108%, a w tkalni 137,6% planu.

P.Z.P.B. Pabianice zajęły pierwsze miejsce na prowincji, wyko- nując w przędzalni cienkoprzędnej 129%, średnioprzędnej 108%, odpadkowej 119%, a w tkalni 143%.

Czyn godny naśladowania

W związku z zakończeniem „Mie- ssiąca Odbudowy Warszawy“ odby- ło się w Łodzi zebranie pracowni- ków Centrali Gospodarczej Spół- dzielni Ogrodniczych.

Po omówieniu przebiegu zbiórki i zapoznaniu się z dotychczasową ak- cją odbudowy s'olicy, uchwalono jednogłośnie przedłużyć okres zbior- ki na październik, listopad i gru- dzień.

W ciągu tych miesięcy pracowni- cy Centr. Gosp. Spółdzielni Ogrod- niczych będą wpłacać na fundusz odbudowy Warszawy po 1 procent od swych poborów. (b)

spółdzielni Rolnik na lokal szkolny. Przebudowa potrwa czas dłuższy, w tym roku jednak zostanie wykończo- ny parter i cały budynek będzie o- szkłony. Kosztorys budowy wynosi ponad 14 milionów zł.

Ostatnio powstał społeczny komitet budowy, który ma czuwać nad pro- wadzeniem robót, oraz rozpoczął starania o zdobycie funduszy, gdyż przyznane dotąd subwencje Minister- stwa Oświaty i Zarządu Miejskiego nie wystarczają na całkowite pokry- cie kosztów budowy.

600 słuchaczek na kursach gotowania

Koło Ligii Kobiet w Pabianicach zorganizowało kurs gotowania.

Już w pierwszych dniach po ogło- szeniu kursu zapisało się ponad 600 kandydatek, wobec czego postanowio- no kursy przeprowadzić w kilku tur- nusach. Na pierwszy turnus przyjęto 80 kobiet i dziewcząt, które poza wy- kładami teoretycznymi i zakresu go- towania i higieny mają również za- jęcia praktyczne.

Zgierz

Rozbudowa Boruty

Jedną z największych w Polsce fa- bryka chemiczna Boruta w Zgierzu, która m. in. zaopatruje przemysł łódz- ki w barwniki, po zakończeniu re- montu budynków fabrycznych przy- stąpiła do wznoszenia nowych gma- chów.

Poza obiektami przemysłowymi bu- duje się dom mieszkalny dla pracow- ników, który najpóźniej na wiosnę 1948r. zostanie wykończony.

Obecnie Boruta zatrudnia 1300 pra- cowników, a po zakończeniu prac budowlano - inwestycyjnych ilość za- trudnionych wzrośnie do 3 tys.

Zjazd b. więźniów politycznych

Zarząd Okręgu P. Z. b. W. P. w Ło- dzi zawiadamia członków i sympa- tyków, że doroczne Walne Zebranie Delegatów Związku odbędzie się w dniach 5 i 6-go października b.r. W pierwszym dniu Zjazdu w niedzielę, wszyscy członkowie Związku wezmą udział w uroczystym otwarciu Zjazdu który odbędzie się w Teatrze Wojska Polskiego, ul. Jaracza 27, o godz. 10-tej. Po przemówieniach przedstawi- cieli władz wojska, partii i organi- zacji społecznych — zostanie ogło- szona deklaracja ideaowa Związku. Wieczorem przedstawienie po cenach zmniejszonych, dla członków Związku, w Teatrze Kameralnym.

CZY MOŻNA SPAĆ Z JEŻEM...

Kapitałny reportaż na ten temat podaje

„KRAJ“ MAGAZYN ILUSTRACJI I FOTOGRAFII

Numer 4-ty już w sprzedaży.

(K 1298)

WICKI BAUM

62

LUDZIE W HOTELU

Powieść

Autoryzowany przekład ZCFII PETERSOWEJ

— Psiakość — pomyślał tylko i przelknął kłębek strachu, tłoczony mu gardło, pochylał się naprzód i poddał pędowi, rwącemu przed siebie. I nagle ogarnęła go potęż- na, przerażająca rozkosz niebezpieczeństwa. — Prędej, jeszcze prędej! — pożądał w jego jestestwie obcy, szalejący Kringelein. Auto posłyszało ten rozkaz wewnątrz- ny, podziałka licznika wskazała 115, po czym przez kil- ka mgnięń utrzymywała się na 118, i oddech Kringeleina zatamowany był doszczętnie. Mógł teraz pędzić tak wprost choćby w paszczę czegoś czarnego, w jakąś od- chłań bezdenną. Dalej, dalej, aż do wybuchu, do zderze- nia się, do rozbicia! — Aby nie kółko szpitalne — koła- tała się w nim myśl — wołę kark skrócić! — Po bokach auta mknęły jeszcze tablice z reklamami, lecz stopniowo zwiększyły się między nimi odstępy, i wreszcie z oby- dwóch stron ukazały się lasy. Kringelein rozróżniał drze- wa, pędzące trochę wolniej na spotkanie samochodu i odstępujące głębiej w las na kształt ludzi przed nadlatu- jącym autem. Znowu było tak, jak w Mickenau na ka- ruzeli; zanim przestała się kręcić. Na tablicach reklamo- wych odczytywał już nazwy olejów, gum samochodowych i marki aut, a powietrze żelzało i miękko wpływa- ło do gardła. Wskazówka licznika spadła na 60, zadrga-

ła, zawahała się, opadła na 50, potem na 45, wydostali się z trasy wyścigowej przez bramę południową i jechali już spokojnie między willami Wannsee.

— No, teraz mi łez — powiedział Gaigern, śmiejąc się całą twarzą. Kringelein puścił skórę siedzenia, w którą wszczepił się palcami i ostrożnie rozkurczał ra- miona, szczęki i kolana. Wyczerpany był do ostatecz- nych granic, lecz najzupełniej szczęśliwy.

— I mnie jest łez — dał świadectwo prawdzie.

Później, siedząc na pustym, oszklonym tarasie restau- racji nad jeziorem, mówił niewiele, patrząc na kołyszące się żagłówki omotane płótnem. Musiał przetrwać wew- nętrznie przebyte wrażenia a łatwe to nie było.

— Cóż bo jest szybkość — rozmyślał — ani zobaczyć jej, ani dotknąć nie można, a zapewne i mierzenie jej musi być oszustwem. Jakimś sposobem istnieje ona, przenika człowieka i piękniejszą jest nawet od muzyki? — Wszystko jeszcze kręciło mu się zlekka przed oczami. Lecz właśnie to było przyjemne. Buteleczkę z balsamem Hundta miał przy sobie, lecz z niej nie pił.

— Jestem panu bezgranicznie zobowiązany za tę prze- pyszną jazdę, — rzekł wysiłając się na doborowe wyra- żenia, odpowiadające kołom towarzyskim, do których teraz należał. Gaigern, który jadł tanią potrawę, szpinak z jajkami, żywo zaprzeczył.

— Ależ bardzo mi przyjemnie — odparł — pan prze- żywa to po raz pierwszy. Rzadko spotyka się dziś podob- nych ludzi, którzy nie doświadczyli czegoś takiego jesz- cze nigdy.

— A pan sam, pozwolę sobie zauważyć, nie robi wra- żenia zblazowanego — odrzekł Kringelein z wielkoświa- tową swobodą. Przyzwyczajony był już do swoich ubio- rów. Czuł się doskonale, w jedwabiu koszulki, siedział inaczej, jadł nawet inaczej, a własne szczupłe ręce, wy- suwające się z mankietów i wymanicurowane dziś z rana

przez ładną pannę u fryzjera, podobały mu się nadzwyczajnie.

— Boże wielki, cóż za zestawienie: ja i zblazowanie! odparł Gaigern z radosnym zadowoleniem — nie, na pewno nim nie jestem; tylko przeżyło się już niejedno i uśmiechnął się szeroko.

— Ma pan słuszność i mnie się wydają fakty, których jeszcze nie znałem i to nawet bardzo dziwne rzeczy — dodał sam do siebie. Ścisnąwszy zęby, pomyślał o Gru- zińskiej. Pożerała go tęsknota, a czas, oddzielający go od chwili, gdy mógł znowu wziąć w ramiona jej drobną, szczupłą postać i słuchać tego smutnego, ptaszkiego gło- siku, wydawał mu się bezkresną pustynią. Rozdrażniony wewnętrznym, przeznaczył sobie trzy dni na wyszukanie w jakikolwiek sposób kilku tysięcy marek. Chciał zaspo- koić nieco kompanów, by móc bez przeszkody wyjechać do Wiednia. Starał się więc narazić o uzyskanie ich od Kringeleina, spodziewając się jakiegoś szczęśliwego trafu na swoją korzyść.

— Cóż mamy dalej w naszym programie? — spytał go tamten, zezując w jego stronę z wdzięcznymi swymi, wiernymi oczami. Gaigernowi sympatyczny był ten ci- chy człowieczek z prowincji, siedzący tu jak dziecko przy podarunkach gwiazdkowych. Z istoty barona pro- mieniowała tak mocno sympatia dla ludzi i ciepłe dla nich uczucie, że nawet na ofiarę jego wpływały one falami.

— Teraz będziemy la-! — odparł uspakajającym tonem niańki — to bardzo przyjemne i zupełnie bez- pieczne, w każdym razie bezpieczniejsze od takiego zwiariowanego gnania autem.

— Czyż to niebezpieczne? — zdumiał się Kringelein, w którym zwyciężony strach ustąpił miejsca wspomnie- niom przeżytej rozkoszy.

(D r a.)

KALENDARZYK HISTORYCZNY

SOBOTA
4
PAŹDZIERNIKA

DZIS:
Franciszka z Assyżu;
słow.: Nieznawoja;
JUTRO:
Placyda;
słow.: Czestogniewa.

1582 Ogłoszenie dekretu o wprowadzeniu w Polsce t. zw. Kalendarza nowego stylu, czyli gregoriańskiego.
1669 Umarł w Amsterdamie sławny malarz holenderski — Rembrandt.
1741 Urodził się w Hołoskowie „poeta serca” — Franciszek Karpiński.
1750 Urodził się w Witebsku poeta i tłumacz Franciszek Djonicy Książnin.
1830 Belgia ogłasza swą niepodległość.
1853 Wybuch wojny Krymskiej.
1865 Ukazanie się na ulicach Wiednia — pierwszego konnego tramwaju.
1934 Umarł, mając lat 60 — skrzypek-wirtuoz i pedagog — Henri Marteau.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253.60
Pogot. Rat. Miejskie — tel. 104.44
Pogot. Rat. Ubezp. — tel. 134.15
Pogot. Lekarskie PCK — tel. 117.11
Straż Pożarna — tel. 117.11

DZYSIĄCE APTEKI:
Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymera (Wólczńska 37), Bojarskiego (Daszyńskiego 19), Unieszowskiego (Dąbrowska Nr 24 b), Epszajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Pawlukie, wicza (Nowotki 12), Niewiarowskiej (ul. Zgierska 146).



TEATR W. P. (Cegielniana 24) — o godz. 19-tej „Celestyna”
TEATR TUR — nieczynny.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA (Przejazd 34) — o godz. 19.15 „Żołnierz i bohater”
TEATR „SYRENA” — TRAUGUTTA Nr 1 o godz. 19.30 „Colorado”.



ADRIA — „Knock Out”
BAJKA — „Synowie”
BAŁTYK — „Rodzina Artamonowych”
Gdynia — „Złote wrota”
HEL — „Jadzia”
MUZA (ul. Fabiańska 173) — „W cieniu”
POLONIA — „Wiosna”
PRZEDWIOSNIE — „Cienie przeszłości”
ROBOTNIK — „Mściwy Jastrząb”
ROMA — „Wacław”
REKORD — „Wyspa Beziemienna”
STYLOWY — „Wesoły sublokator”
ŚWIT — „Wilki morskie”
TECZA — nieczynny.
TATRY — „U kresu drogi”
WOLNOŚĆ — „Urwis Gavroche”
WŁOKNIARZ — „W imię życia”
WISLA — „Awanturna w zaświatach”
ZACHETA — „Statek-pułapka”
OSWIATOWY — (ul. Piotrkowska 243) Syn pułku. — Woda żywi lub zabija.

POCZĄTKI SEANSÓW:

Kino: Zacheta — o godz. 17.00, 19.00, 21.00, w niedzielę i święta o godz. 16.30.
Kino: Hel, Wisła, o godzinie 17, 19, 21 — w niedzielę i święta o godz. 15.
Kino: Bałtyk — w dni powszednie o godz. 16.00, 18.30, 21.00 — niedz. o 13.30.
Kino: Wolność, o g. 15.30, 17.45, 20.00 w niedz. 13.15.
Kino Muza o godz. 18.00, 20.00 w niedzielę i święta o godz. 16.00, 18.30, 21.00.
Kino Polonia o godz. 17.00, 19.00, 21.00; w niedzielę o 15.00.
Kino: Tecza, Roma, Bajka, Robotnik, Gdynia — pocz. o 15.30, 18.00, 20.30; niedz. o 13.00.
Kino Gdynia, Przedwiosnie, Świt, Włokniarz, Stylowy — początek o godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedzielę o 14.30.
Kino Tatry o godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.
Kino Adria o godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14.

Zabawa u oficerów milicji

Centralna Szkoła Oficerów Pol. Wych. M.O.R.P. w Łodzi urządza w dniu 4.10. 1947 roku o godz. 21.30 **WIELKĄ ZABAWĘ TANECZNĄ** połączoną z różnymi atrakcjami, przygrywają dwie orkiestry taneczno - jazzowe. Dochód przeznaczony na cele społeczne.

Zapraszamy wszystkich obywateli.

Komitet Zabawy

Dla sierot po żołnierzach

Pracownicy kontraktowi Centrum Wyszkożenia Sanitarnego W. P. w Łodzi zamiast kwiatów w dniu promocji podchorążych Batalionu Instruktorów Sanitarnych złożyli na sieroty po poległych żołnierzach ofiarę w kwocie 4.750 zł.

Kto zna Wilhelma Thielmana

Prokuratura Sądu Okręgowego w Łodzi wzywa wszystkie osoby mające wiadomości o zbrodniczej działalności w okresie okupacji Wilhelma Thielmana SS Oberscharführera do zgłoszenia się w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi (Plac Dąbrowskiego 5, pokój 216) w celu złożenia zeznań. (Bi)

Nowe rozkłady jazdy pociągów... i autobusów

Decyzją Ministerstwa Komunikacji od dnia 5.X br. przestają kursować pociągi motorowe na linii Warszawa — Łódź; wzamian ich od dnia 5 października zostają wprowadzone dwie pary pociągów pośpiesznych:

Odjazd z Łodzi Fabr. godz. 7.12 — Warszawa przyj. godz. 10.03
Odjazd z Łodzi Fabr. godz. 19.20 — Warszawa przyj. godz. 21.58
Odjazd z Warszawy godz. 7.15 — Łódź przyjazd godz. 9.58
Odjazd z Warszawy godz. 18.10 — Łódź przyj. godz. 20.40.

Niezależnie od ogólnych zmian jesienno-zimowego rozkładu jazdy, do dnia 15 grudnia br. odwołanych zostaje część pasażerskich pociągów dalekobieżnych z powodu wzmocnionych przewozów jesienno-zimowych z przeprowadzania obecnie akcji przewozu ziemiopłodów.

Odwołane pociągi są następujące:

poc. pośpieszne: Lublin — Poznań
Kraków — Katowice — Łódź Kal. Gdynia
Warszawa — Zakopane
pociągi osobowe: Warszawa — Jelenia Góra przez Łódź Kal.
Łódź Kal. — Kudowa Zdrój
Łódź Kal. — Skarżysko Kam.
Warszawa — Katowice
Warszawa — Gliwice
Katowice — Gdynia.

Wszystkie wymienione pociągi przywrócone zostaną do ruchu po 15 grudnia br. i plan ich kursowania podany już jest w Urzędowym Rozkładzie Jazdy. Pozostałe ważniejsze zmiany w rozkładzie jazdy, wchodzącym w życie od dnia 5 października br., w ruchu pociągów pasażerskich DOKP Łódź są następujące:

1) **skasowane** zostają następujące pociągi:
a. pociągi osobowe Warszawa — Łódź Fabr. i z powrotem, przybywające do Łodzi Fabr. o godz. 18.01 i 20.14 oraz odchodzące z Łodzi Fabr. o godzinie 7.57 i 16.45.
b. poc. osobowy Częstochowa — Zawiercie, poc. Nr 2247/2248.
c. poc. podmiejski z Łodzi Fabr. do Kozłuszek, odjazd 11.05
poc. podmiejski z Łodzi Fabr. do Kozłuszek, odjazd 18.25
poc. podmiejski z Kozłuszek do Łodzi, przyjazd do Łodzi godz. 14.30.
poc. podmiejski z Kozłuszek do Łodzi, przyjazd do Łodzi godz. 21.05.
d. poc. podmiejski z Łodzi do Kozłuszek, odjazd z Łodzi godz. 16.05.
poc. podmiejski z Kozłuszek do Kozłuszek, przyjazd godz. 22.05.
2) **Poc. osobowy** odjeżdżający z Kozłuszek o godz. 4.50 i pociąg z Łodzi Fabr. odjeżdżający do Kozłuszek o godz. 5.45 oraz pociąg odjeżdżający z Łodzi Kal. do Łowicza o godz. 14.25 oraz z Łowicza do Łodzi kursować będą tylko w dni robocze.
3) **Zmieniony** zostaje czas odjazdu pociągu Nr 245 Kozłuski — Piotrków: Odjazd z Kozłuszek godz. 20.35 — przyjazd Piotrków godz. 21.35.
Zmieniony zostaje również rozkład jazdy pociągu Nr 333 Łódź Fabr. — Kozłuski: odjazd Łódź Fabr. godz. 20.42 przyjazd Kozłuski godz. 21.36 oraz pociągu Nr 340 Kozłuski — Łódź

Fabryczna: Kozłuski odjazd godz. 9.42, Łódź Fabr. przyj. godz. 10.28.
Zmieniony zostaje także czas odjazdu pociągu Zduńska Wola — Łódź Kal. Zduńska Wola odjazd godz. 14.27, przyjazd Łódź Kal. godz. 15.37.
4) **Uruchomiony** zostaje nowy pociąg Łódź Fabr. — Skarżysko Kam., odjazd z Łodzi Fabr. godz. 10.58 oraz pociąg Skarżysko — Kozłuski odjazd ze Skarżyska godz. 17.03, przyjazd do Kozłuszek godz. 20.30.
Szczegółowe informacje odnośnie nowego jesienno-zimowego rozkładu jazdy udzielają placówki informacyjne na wszystkich stacjach kolejowych, oraz Biura Podróży „Orbis”
Łódź, dnia 2 października 1947 r.

Państwowa Komunikacja Samochodowa Samodzielna Stacja Łódź zawiadamia niniejszym, że z dniem 5 października 1947 r. wchodzi w życie nowy zimowy rozkład jazdy autobusów PKS.

Godziny odejścia autobusów z dworca przy ul. Wigury 7 podajemy poniżej. Analogicznie zostały zmienione godziny odejścia na tablicach orientacyjnych i przystankowych PKS.

ROZKŁAD JAZDY
ważny od dnia 5 października 1947 roku

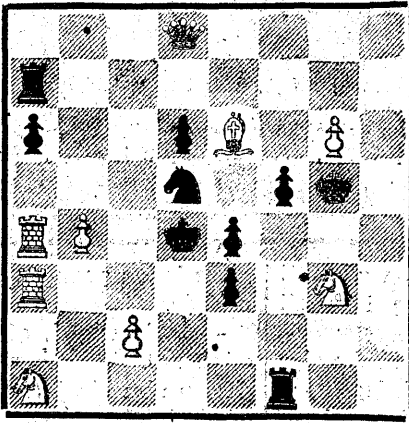
Bełchatów — Piotrków 17.30
Gąbin 16.30 x)
Inowłódz 18.00
Kufno — Piątek 6.30 x), 14.00 x)
Konin — Turek 15.00 x)
Łęczyca — Piątek 6.00 x), 13.00 x)
Ostrów Wlkp. 15.00 x)
Piotrków 8.00, 10.00 x), 12.00 x), 14.00 x), 16.00 x), 18.00 x)
Płock — Gostynin 16.00
Poddębice 9.30 x), 11.30 x), 12.30 x)
Radom — Piotrków 7.00 x), 15.00
Tomaszów 6.30, 8.00 x), 10.00 x), 14.00, 17.00 x), 20.00
Turek — Uniejów 7.30 x), 14.00 x), 15.30 x), 15.45 x), 17.00 x)
Turek — Warta 7.00 x), 14.00 x), 15.00 x), 16.00 x)
Turek — Łęczyca 16.00 x)
Turek — Pęczniew 16.00 x)
Turek — Koło 16.00 x)
Warszawa 6.00 x), 6.30 x), 7.30, 9.00, 10.30 x), 13.00, 15.00 x), 16.30, 17.30 x), 19.00, 20.00 x)
Wieluń — Widawa 7.30 x), 16.30 x)
Wieluń — Sieradz 7.00, 16.00 x)
Warta 9.00 x)
Zelów 15.40 x), 16.40 x), 18.00 x)
Zychlin — Piątek 17.00 x), 18.00 x).
x — autobus kursuje w dni robocze
o — o uruchomieniu nastąpi zawiadomienie
Pozostałe kursują codziennie.

Komunikat Kuratorium

Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego zawiadamia, że młodzież, która uczęszczała do klas dla niepracujących przy publ. średniej szkole zawodowej Nr 1 na Kilińskiego 109 w m-cu czerwc, lipcu i sierpniu br. winna się zgłosić do dnia 5.10.1947 r. do Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej Nr 4 przy ul. Rybnej 15.

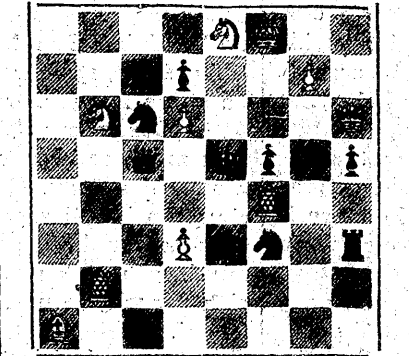
Szachy

Zad. Nr. 82. Autor: Lars Larsen. Dania (nadesł. na konk. im. Marienstrassa)



Białe: Kg5, Hd8, Wa3, a4, Ge6, Sa1, g3, Pb4, c2, g6 (10 figur).
Czarne: Kd4, Wa7, f1, Sd5, Pa6, d6, e3, e4, f5 (9 figur).
Mat w 2 posunięciach — 2 pkt.

Zad. Nr. 83. Autor: Georges Mathot. Belgia. (nadesł. na konk. im. Marienstrassa)



Białe: Kf8, Hh6, Wb2, f4, Ga1, Sb6, e8, Pd3, d6, g7 (10 figur).
Czarne: Ke5, Hc5, Wc7, h3, Ge3, Sc6, f3, Pd7, f5, h5 (10 figur).
Mat w 2 posunięciach — 2 pkt.

Termin nadsyłania zadań na II międzynarodowy konkurs zadaniowy

wy „Dziennika Łódzkiego” na 2 i 3 = (pamięć Marienstrassa) przedłuża się do 31 grudnia 1947 roku. Adres: Łódź, Piotrkowska 96.
Entries for the second international chess tourney of „Dziennik Łódzki” for 2= and 3= (Marienstrass, Memorial) are allowed till December the 31-st 1947. Address: Editor's office of „Dziennik Łódzki” — Łódź, Piotrkowska str. 96, Poland.

W Częstochowie odbyły się ostatnio dwa lokalne turnieje szachowe: turniej o mistrzostwo Częstochowskiego Klubu Szachowego z udziałem 15 zawodników zakończył się zwycięstwem S. Limbacha, który osiągnął 12,5 pkt. bez przegranej. Drugi był Skalik — 12 pkt., trzeci — Izdebski — 9 pkt. Oprócz tego turnieju miejscowy komitet Polskiej Partii Robotniczej urządził drugi turniej, przeznaczając zarazem 18.000 złotych na nagrody (przykład godny naśladowania i w innych miastach). Turniej był dwurundyowy i zgromadził 12 szachistów. Zwyciężył i w tym turnieju S. Limbach mając 20,5 pkt. Na dalszych miejscach znaleźli się Izdebski (19 pkt.) i Dąbrowski (18 pkt.). Zwycięzca obu turniejów jest znanym polskim problemistą.

Mecz pomiędzy drużynami Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego go zakończył się zwycięstwem ostatnich w stosunku 15—5. Drużyna radziecka występowała bez Botwinnika.

Rewanżowy mecz Węgry — Austria zakończył się poównym zwycięstwem Węgrów w stosunku 15,5—4,5. Na pierwszej szachownicy węgierskiej grał Szabo.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

B. Zaborowski, Zduńska Wola. — Nadesłane zadania do druku się nie nadają i pozostają do dyspozycji W.Pana.
A. Urbankiewicz, Pabianice. Nagrodę książkową wysłaliśmy pocztą.
Do wszystkich rozwiązujących: — Nadsyłając rozwiązania należy bezwzględnie podawać swój adres.

Zebrania i odczyty

DZIS
— W świetlicy, Piotrkowska 49, o godzinie 18-tej zbiórka wszystkich oficerów Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.
— W lokalu własnym, Andrzeja 1, o godz. 18-tej odczyt ob. Cichockiej pt. „Model gospodarzy Polski Współczesnej” (Liga Kobiet).
— W lokalu Piotrkowska 102, o godzinie 18-tej odczyt dyr. Bajera Czesława pt. „Wrażenia z odbytej podróży do Ameryki Południowej”.
— W Domu Młocjan, Nawrot Nr 27, o godz. 12-tej akademii z okazji trzeciej rocznicy powstania Milicji Obywatelskiej.
— W lokalu własnym, Kilińskiego Nr 124, o godzinie 7.30 odprawa przewodniczących kół ZWM szkół: IV, VIII, X, XI i XII. Robotn. TPD, Duczumińskiego i I Miejsk. przed popołudniowym.

JUTRO (5. 10. 1947):
— W lokalu przy ul. Gdańskiej Nr 75, o godz. 10-tej zebranie członków Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego (Sektja Piekarzy).
— W lokalu własnym, Jaracza 3, o godzinie 7-mej zbiórka członków Koła Polskiego Zw. b. Więźniów Pol. i poświęcenie sztandaru.
— W lokalu własnym Wólczńska Nr 5, o godz. 10-tej zebranie członków Zw. Zawodowych Prac. Samorz. i Terytor. Użytk. Publicznej (Wydział Plantacji).
— Na Placu Niepodległości o godz. 11-tej promowanie oficerów Centrum Wyszkożenia Sanitarnego i wręczenie sztandaru u. fundowanego przez Zakł. Przem. Bawełnianego Nr 3.
— W świetlicy, Piotrkowska 165, o godzinie 10-tej zebranie członków zarządu Wojew. Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci.
— W Teatrze W. P., Jaracza 27, o godzinie 10-tej doroczne walne zebranie delegatów Związku Okręgu P.Z.b.W.P.
— W lokalu Zw. Zaw. Pracowników Samorządowych i Teryt. Użytk. Publicznej, Wólczńska 5, o godz. 17-tej odczyt prokuratora Sądu Najw. ob. J. Jackiewicz p. t. „Realne drogi polityki zagranicznej Polski w chwili obecnej”.

Dziewonił inni, zadzwoniłem i ja. Trzeba było skorzystać z okazji i zadzwonić do ukochanej. Po chwili usłyszałem jej głos:
— To ty, Irusiu?
— Tak, to ja kochanie. Cąd dzwonisz?
— Z mojego własnego aparatu — odrzekłem niby obojętnie, ale duma rozparła mnie wprost, — zainstalowano mi dziś telefon w moim pokoju. Co ty teraz robisz... Halo! Halo! Proszę nie przerywać! Mówi się!
— Kto tam? — rozległ się w słuchawce gruby głos, po którym poznałem naszego dyrektora. Na szczęście dyrektor wyłączył się. Usłyszałem znów głos Irusi. Dałszy przebieg rozmowy był następujący:
Irusia (włączając się) Ktoś nam przerwał.
Ja: Tak, mój aniele, to ten durni nasz dyrektor.
Dyrektor: (włączając się) Coś pan powiedział? Dureń? Panie Kulasiński, ja pana ostrzegam.
Ja: Przepraszam pana dyrektora. Pan mnie źle zrozumiał. Dzwoni do mnie jakaś koza...
Irusia (włączając się) Co? Ja jestem koza? Jakaś koza? Skończzone z nami! Żegnaj.
Ja: Ależ, Irusiu! Mamy się rozstać z powodu jednego starego bęcwała?
Dyrektor (włączając się): Ten stary bęcwał, to niby ja. Panie Kulasiński, bezczelność ma swoje granice. Zwalniam pana z posady.
Niech diabli wezmą wszystkie centrale telefoniczne!
Wład.

RADIO

SOBOTA, 4 PAŹDZIERNIKA
12.06 Wiadom. połudn., 12.10 Przegląd prasy stół., 12.15 „Swojskie melodie”, 12.30 Aud. dla wsi, 12.40 Utwory skrzyp., muzyka kompoz. rosyjsk. w wyk. E. Stankiewicz, 13.00 „Z mikrofonem po kraju”, 13.10 Muzyka obiadowa, 14.00 (L) Kronika i komunikaty, 14.05 (L) Piosenki czeskie (płyty), 14.15 (L) Wielka przygoda małego Maciusia — bajka dla dzieci E. Bonackiej, 14.30 Przerwa, 15.00 Muzyka taneczna z płyt, 15.20 „Wieczór kolonijny” — słuchow. dla dzieci star., 15.40 Pieśni klasyków okresu romantycznego w wyk. K. Madejskiej, 16.00 Dziennik, 16.20 Recital fortep. A. Morrisona, 16.40 Skrzynka techniczna, 16.50 Pog. gospodarza, 17.00 „Przy sobocie po robocie”, 18.30 (L) Koncert życzeń (cz. II), 19.00 „Tu mówi Wybrzeże”, 19.15 „Nowe książki” — fel. 19.30 Koncert organowy F-dur w wyk. Wł. Oćwieży z tow. Zesp. Ork. p/d K. Wilkomirskiego, 20.00 „Z życia kulturalnego”, 20.05 „Kobieta w świecie”, 20.10 Aud. Komisji Opieki nad Zabytkami, 20.15 Reportaż, 20.25 „Wspomnienie o A. Michałowskim” (21.00 I) Dziennik, 2) „Sprawy i ludzie” — fel., 21.30 Muzyka z płyt, 21.45 Słuchow. pt. „Lekarz wiejski”, 22.10 Wiad. sport., 22.15 Koncert Ork. Tan. P. R. 23.00 Ostat. wiad. dziennika, 23.20 (L) Koncert życzeń (cz. III), 23.57 (L) Program lok. na jutro.

Humor

Różnica zdań
— Stasio i Halinka mieli by bardzo podobne poglądy, gdyby nie pewna drobna różnica zdań.
— Jaka?
— Ona utrzymuje, że jest z nim zaręczona, a on zaręcza, że ją utrzymuje.

P O L S K A RACHUNKOWOŚĆ PRZEBITKOWA ZENIT
wł. Wład. POŹDZIEJ — Łódź Piotrkowska 73
Telefon 173-97.
Poleca wprost ze skład: Najlepsze urządzenia do księgowości przebitkowej, dostosowane do potrzeb nowoczesnej organizacji pracy i wymogów rachunkowości. — Skład bogato zaopatrzonej również w materiały biurowe. Ceny najniższe! Ceny najniższe!

PAŃSTWOWA FABRYKA WYROBÓW BAKELITOWYCH DLA ELEKTROTECHNIKI
Łódź, ul. Sienkiewicza 161/163.
ZAKUPI:
po 20 kompletów NARZYNEK i NARZYNACZY o średnicy gwintu M2., M3 i 30 KG. ŻYWICY BAKELITOWEJ (991 M)

R E N T G E N,
DIATERMIE, PANTOSTATY, LAMPY KWARCOWE „SOLLUXY”, APARATY I CZĘŚCI.
KUPNO — SPRZEDAŻ — NAPRAWA „ZETHA”, BYTOM, BRZEZIŃSKA 3 TEL. 23-02. (K 1278)

Centrala Gospodarcza »SOLIDARNOŚĆ«

Spółdz. z ogr. odp.

**PUNKT SPRZEDAŻY WYROBÓW METALOWYCH
MASZYN MŁYŃSKICH I ROLNICZYCH**
KRAKÓW, ul. FLORIAŃSKA Nr 36. Telefon 562-49.

Poleca:

- 1) Latarki kieszonkowe średnica 80 mm i 50 mm
- 2) Termosy
- 3) Zaamki błyskawiczne (suwaki)
- 4) Artykuły gospodarstwa domowego.
- 5) Brony, plugi, łuszcarki, elewatory i inne.

(K. 1307)

PRZETARG

Przemysł Chemiczny „Boruta” pod Zarządem Państwowym w Zgierzu, ul. Śniechowskiego Nr 30 ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 100.000 szt. elektrod „Böhlera”.

Wzór elektrod można obejrzeć w Wydziale Zaopatrzenia w godzinach od 8—16-tej.

Wadium w wys. 1% oferowanej sumy należy wpłacić do kasy „Boruta” lub do B.G.K. Oddział Łódź, na k-to Nr 470 z zaznaczeniem celu wpłaty, a kwit dołączyć do oferty.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę elektrod „Böhlera” należy kierować do: Przemysł Chemiczny „Boruta”, Zgierz, Wydział Zaopatrzenia, do dnia 18 października br., w którym to dniu o godz. 10-tej nastąpi otwarcie ofert w obecności zainteresowanych osób i przedstawicieli firmy „Boruta”.

Firma zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ofert bez podania przyczyn, oraz wybór oferenta bez względu na cenę. (P. 1473)

PRZETARG

Centrala Tekstylna, Hurtownia Nr 2 w Łodzi, ul. Kątna 3/5 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostarczenie regałów drewnianych.

Słabe kosztorysy i rysunki otrzymać można w biurze Hurtowni C. T. w Łodzi, przy ul. Kątniej 3/5.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie i dostarczenie regałów drewnianych do Hurtowni Nr 2 C. T. przy ul. Kątniej 3/5” należy składać do dnia 11.X.47 r. do godz. 10.30 w biurze Hurtowni Nr 2 w Łodzi, przy ul. Kątniej 3/5.

Otwarcie kopert nastąpi w biurze Hurtowni Nr 2 dnia 11.X.47 roku o godz. 12-ej.

Do oferty należy dołączyć dowód wpłacenia wadium w Narodowym Banku Polskim na konto Nr 1086 w wysokości 2% ogólnej sumy oferowanej.

Hurtownia Nr 2 w Łodzi przy ul. Kątniej 3/5 zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę oferty oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu. (P. 1477)

BIURO BUCHALTERYJNE „BILANS”

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 142

- 1) organizuje, prowadzi i nadzoruje księgi handlowe, uproszczone i podatkowe wszelkich przedsiębiorstw i instytucji,
- 2) sporządza bilanse,
- 3) wykonuje analizy bilansów,
- 4) udziela porad z zakresu księgowości i spraw podatkowych
- 5) załatwia wszelkie sprawy podatkowe,
- 6) sporządza zestawienia dla władz nadzorczych jak: plany, sprawozdania finansowo-gospodarcze, kosztorysy produkcji i t. p.

(6729 P)

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO Nr 5
w Łodzi, Armii Czerwonej 81/83

ZATRUDNIĄ NATYCHMIAST:

1 INŻYNIERA BUDOWLANEGO z praktyką w dziale konstrukcji, sporządzania kosztorysów i z umiejętnością prowadzenia robót budowlanych.

1 TECHNIKA - MECHANIKA z praktyką w dziale konstrukcji i ruchu na stanowisko asystenta inżyniera ruchu.

1 ENERGETYCZNEGO TECHNIKA BUDOWLANEGO z praktyką na stanowisko kierownika technicznego oddziału budowlanego.

**10 ŚLUSARZY, 8 MONTERÓW, 2 NAWIĄZACZY MOTO-
RÓW, 5 CIESLI, 5 MURARZY, 5 BLACHARZY, 5 OŁO-
WIARZY, 3 CERAMIKÓW, 3 STOLARZY, 25 ROBOTNI-
KÓW NIEWYKwalifikowanych.**

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny w godz. od 7.30—16-ej. (540 Pr)

PAŃSTWOWE ZAKŁADY DZIEWIARSKIE

Im. „Ofiar 10 września 1907 r.” w Łodzi ul. Piotrkowska 342/250
wejście od ul. Sienkiewicza

ogłaszają

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na następujące roboty.

- 1) Reperacja i remont dachu schedowego z schedu głównego Nr 6
- 2) Remont kapitalny dachu schedowego budynek Nr 16.
- 3) Posmolewanie dachów budynków Nr 17, 7, 4.

Szczegółowe informacje oraz kosztorysy słupe otrzymać można w wyżej wymienionych zakładach (wejście od ulicy Sienkiewicza) Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu słupego, w zalakowanej kopercie z napisem: „Oferta na roboty remontowe Nr 1, 2 lub 3”, składać należy do dnia 9.10.47 r. do godz. 14-tej pod w.w. adresem, gdzie również nastąpi otwarcie ofert o godz. 9-tej w dniu 10.10.47 r.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 3% od sumy oferowanej należy wpłacić do kasy Państwowych Zakładów Dzielarskich Im. „Ofiar 10 września 1907 r.”, a kwit założyć razem z kosztorysem w zalakowanej kopercie.

P. Z. Dziel. zastrzega sobie dowolny wybór oferenta na poszczególne w.w. roboty jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

(350 W)

Kursy dla korektorów

Słyszysz się ciągle utyskiwania na złą korektę. Istotnie nasze wydawnictwa pozostawiają pod tym względem wiele do życzenia. Najważniejszą przyczyną tego zjawiska jest brak wykwalifikowanych korektorów technicznych i literackich. Do każdego zawodu wymagane jest przygotowanie specjalne, zdobywane w szkołach lub na kursach zawodowych. Zawód korektora wyko-nywać mógł dotychczas właściwie każdy. Wobec braku specjalnych kursów i podręczników korektorzy zdobywają wiadomości z zakresu korekty przeważnie dopiero w toku pracy, nie posiadając jednak niezbędnych podstaw rzadko dochodzą do opanowania tej trudnej i odpowiedzialnej umiejętności.

Pragnąc przynajmniej częściowo zaradzić brakowi wykwalifikowanych sił Spółdz. Wyd. „Czytelnik” organizuje cykl wykładów (z ćwiczeniami) dla korektorów technicznych i literackich. Dla osób, które nie pracowały dotychczas w korekcie, a chciałyby poświecić się temu zawodowi, odbędą się w ramach kursu dodatkowe wykłady wprowadzające.

Wykłady poza wiadomościami z zakresu korekty obejmą najważniejsze zasady nowej pisowni, interpunkcji, poprawności językowej i stylu, mogą więc zainteresować nie tylko korektorów, ale i publicystów, tłumaczy, pracowników redakcyjnych i in.

Kurs trwać będzie 8 tygodni. Wykłady i ćwiczenia poprowadzi Wanda Jedlicka, redaktor literacki w Spółdz. Wyd. „Czytelnik”.

Informacji udziela i przyjmuje zapisy Inspektorat Kulturalno-Oświatowy Spółdz. Wyd. „Czytelnik”, Piotrkowska 96, p. 304, tel. 115-00 w godz. 9—14 do dnia 10.X. 1947 r.

Zbierajcie odpadki

Nie całe społeczeństwo zdaje sobie sprawę, że różne odpadki: szmata, kości, papier, szkło itd. przez racjonalne wykorzystanie mogłyby się przyczynić do podniesienia życia gospodarczego naszego kraju.

Niektóre z tych odpadków sprowadzamy z zagranicy i drogo za nie płacimy. Świadome niszczenie odpadków naraża kraj na milionowe straty. Okręgowa Komisja Związków Zawodowych postanowiła zająć się organizacją zbierania odpadków. W tym celu przeprowadzono szereg rozmów z właścicielami różnych składów odpadków. Zanim spó-sób zbierania zostanie opracowany, Okręgowa Komisja Zw. Zawodowych zwraca się z gorącym apelem do całego społeczeństwa, by dołożyło do wszystkich starań nad zabezpieczeniem wszystkich odpadków, nadających się do wykorzystania.

WIADOMOŚCI KUPIECKIE

Zgromadzenie Kupców m. Łodzi zawiadamia swych członków, iż mogą zgłaszać zapotrzebowania na opyny samochodowe do biura Zgromadzenia Kupców m. Łodzi do dnia 7 bm. (pokój Nr 5, II Ref. Branżowy).

Zgromadzenie Kupców m. Łodzi

(207 M)

Przyjmujemy do wyprawy

lisy, tchórze, piźmowce, krótki itp.

TRUBOWICZ JAN

Św. Teresy 17, dojazd 11. 5. (550 pr)

KWAS MLEKOWY SPOŻYWCZY

ESENCJA 50%

w każdej ilości do SPRZEDANIA
Wiadomość do Administracji pod „Kwas Mlekowy”.

(6782 P)

Samochód ciężarowy „Tempo”

stan b. dobry

DO SPRZEDANIA

Wiadomość: tel. 173-07. (6726 p)

WÓZKI dla DZIECI

F-my KON-KON staniały
Autko zł. 15.500.—
Spacerowy zł. 11.320.—
poleca F-ma „CYKLOSPORT”
Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 15

(233 P)

OGŁOSZENIE

Zakład Oczyszczania Miasta w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na kapitalny remont czterech bębnowozów do bezpyłowego wywożenia śmieci marki „Mercedes”, systemu Kuka.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu słupego należy składać w Zakładzie Oczyszczania Miasta (Łódź, ul. Łagiewnicka 63, pokój Nr 15) do dnia 8 października 1947 r., do godziny 10-ej w kopercie należycie zamkniętej z napisem: „Oferta na kapitalny remont czterech bębnowozów marki „Mercedes” systemu Kuka.”

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 10.30. Szczegółowe informacje oraz słupe kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Zakładzie Oczyszczania Miasta (Łódź, ul. Łagiewnicka 63, pokój Nr 15).

Zakład Oczyszczania Miasta zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, prawo przyznania częściowej roboty lub uznania, że przetarg nie dał wyniku dodatniego.

Łódź, dnia 19 września 1947 r.

Zakład Oczyszczania Miasta w Łodzi.

(294 M)

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót kanalizacyjno-wodociągowych w szpitalu Marii Magdaleny, przy ul. Tramwajowej 15 w Łodzi.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu słupego należy składać w Wydziale Odbudowy przy ul. Piotrkowskiej Nr 64 pokój Nr 5 do dnia 13 października 1947 r. do godziny 11-ej w kopercie należycie zamkniętej z napisem: „Oferta na roboty kanalizacyjno-wodociągowe w szpitalu przy ul. Tramwajowej 15/15.”

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 12-ej. Szczegółowe informacje oraz kosztorys słupego z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy, Oddział Budownictwa przy ul. Piotrkowskiej Nr 64, pokój Nr 116.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł. 10.000.— należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej przy ul. Roosevelta Nr 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 2 października 1947 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

(294 Z)

ZAWIADAMIAMY

P. T. KLIENTELE,

że wejście do f-my

Zrzeszeni Krawcy F. RUCIŃSKI i S-ka

ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 90

mieszczącej się na pierwszym piętrze prowadzą przez lewą oficynę a nie jak dawniej przez sklep frontowy.

Produkujemy:

UBIORY Z WŁASNYCH I POWIERZONYCH MATERIAŁÓW
SZYBKO, TANIO, SOLIDNIE I TERMINOWO.

(12 G)

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W ŁÓDZI

PODAJE DO WIADOMOŚCI

WSZYSTKIM ZAINTERESOWANYM OSOBOM, ŻE

Wody Mineralne

ZE WSZYSTKICH POLSKICH ZDROJÓWISK, ZARÓWNO STOŁO-
WE JAK I LECZNICZE, POSIADAJĄ NASTĘPUJĘ SKLEPY:

Nr 22	— ul. OGRODOWA 24
„ 56	— PIOTRKOWSKA 64
„ 123	— PIOTRKOWSKA 153
„ 158	— WOJSKA POLSKIEGO 27
„ 159	— RADWAŃSKA 52
„ 161	— WSCHODNIA 72
„ 164	— ZGIERSKA 85
„ 165	— LIMANOWSKIEGO 53/55
„ 166	— 11-go LISTOPADA 67
„ 167	— NOWOTKI 6
„ 169	— ARMII CZERWONEJ 149
„ 192	— PIOTRKOWSKA 29
„ 194	— M. STALINA 21
„ 215	— ZGIERZ — DŁUGA 22
„ 273	— PIOTRKOWSKA 294
„ 280	— ANDRZEJA 3

DOM TOWAROWY — PIOTRKOWSKA 100

Pozostałe produkty zdrowe t. j. SZLAM I LUG CIECHOCIŃSKI,
SÓL IWONICKĄ oraz OKŁADY BOROWINOWE sprzedają sklepy:

Nr 22	przy ul. OGRODOWEJ 24
„ 165	— LIMANOWSKIEGO 53/55
„ 169	— ARMII CZERWONEJ 149
„ 193	— PIOTRKOWSKIEJ 27
„ 194	— M. STALINA 21
„ 273	— PIOTRKOWSKIEJ 294
„ 280	— ANDRZEJA 3

DOM TOWAROWY — PIOTRKOWSKA 100
Nr 215 ZGIERZ — ul. DŁUGA 22.

SPRZEDAŻ DLA APTEK

w magazynie głównym Spółdzielni przy ul. OGRODOWEJ Nr 74.

Szczegóły o posiadanych produktach zdrowych oraz ich zastosowaniu znajdują się w prospektach, które wydają wymienione sklepy.

(153 N)

